

Moje miasto Pruszków







Moje miasto Pruszków

Opracowanie:

*Zespół Doradców Metodycznych
Punktu Konsultacyjno – Metodycznego
Gminy Pruszków:*

Mirosława Śliwińska
Małgorzata Czyż
Zofia Makowska

współpraca:

Teresa Kurzaj	SP nr 2
Teresa Michalska	SP nr 8
Ewa Nowicka	SP nr 1
Ewa Piekarz	SP nr 10
Sylwestra Prasolik	SP nr 2
Elżbieta Samoraj	SP nr 6
Beata Sławczyńska	SP nr 1
Anna Tybora	SP nr 6
Grażyna Tyszkó	SP nr 8
Anna Zając	SP nr 8
Lucyna Żyłka	SP nr 9



Moje miasto Pruszków



Powiatowa i Miejska Biblioteka
Publiczna w Pruszkowie

*
2003

**Copyright© for this edition by Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna
im. Henryka Sienkiewicza w Pruszkowie i Zespół Doradców Metodycznych
Punktu Konsultacyjno-Metodycznego Gminy Pruszków, 2003**

Na okładce wykorzystano rysunki dzieci z Przedszkola nr 1

Układ typograficzny: *Anna Zakrzewska*

Redakcja i korekta: *Zespół*

Organizacja wydania: *Rachocki i S-ka, Pruszków*

**Przedsięwzięcie zrealizowano ze środków
budżetowych Urzędu Miejskiego w Pruszkowie**

ISBN 83-906781-4-4

Wydanie pierwsze
Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna
im. Henryka Sienkiewicza
ul. Kraszewskiego 13
05-800 Pruszków
tel. (0-22) 758 86 09
tel./fax (0-22) 730 10 80
e-mail: czytelnia@biblioteka.pruszkow.pl

Droga do wielkiej ojczyzny prowadzi przez małą ojczyznę – słowa te odzwierciedlają ideę konkursu zorganizowanego przez Wydział Edukacji Urzędu Miejskiego w Pruszkowie oraz Zespół Doradców Metodycznych: „PRUSZKÓW – MOJE MIASTO”.

Organizatorzy stwarzając dzieciom i młodzieży możliwość powszechnego udziału w konkursie pragnęli motywować do gromadzenia informacji o swoim mieście, poznania jego historii i sylwetek osób zasłużonych dla naszej miejscowości. Chcieli wprowadzić młodych w świat wartości jakim jest własny region i kraj oraz dziedzictwo kulturowe, rozwijać ich wyobraźnię i wrażliwość estetyczną, a przede wszystkim kształtować postawę patriotyczną związaną z tożsamością kultury regionalnej.

Konkurs przebiegał w kilku etapach i podzielony był na grupy wiekowe:

1. dzieci do lat 7
2. klasy I – III szkoły podstawowej
3. klasy IV – VI szkoły podstawowej
4. klasy I – III gimnazjum

Młodsze dzieci wykonywały prace plastyczne w dowolnie wybranej technice i prezentowały piosenki o Pruszkowie. Uczniowie klas I – III przygotowali albumy tematyczne związane z Pruszkowem, pisali wiersze lub opowiadania, a także wykonywali piosenki w czasie Dni Pruszkowa. Uczniowie klas IV–VI samodzielnie układali legendy, baśnie, wiersze lub opowiadania, tworzyli melodie i teksty piosenek. Młodzież gimnazjalna wykonała albumy fotograficzne, samodzielnie lub w zespołach opracowała przewodniki po mieście, poszerzała swoją wiedzę o Pruszkowie a także przygotowała stronę internetową o naszej miejscowości.

Komisje powołane przez dyrektorów szkół oceniały prace w etapie szkolnym, a doradcy metodyczni oraz przedstawiciele Wydziału Edukacji wybierali najlepsze prace i wyróżnili ich twórców.

Konkurs „PRUSZKÓW – MOJE MIASTO” spotkał się z ogromnym odzewem wśród nauczycieli i wychowanków szkół pruszkowskich. Okazało się, że bardzo wielu uczniów jest zainteresowanych przeszłością, teraźniejszością i przyszłością Pruszkowa. Organizatorów zaskoczyła różnorodność prac plastycznych, a także pomysłowość i estetyka ich wykonania.

O ogromnej wiedzy, wyobraźni i wrażliwości młodych pruszkowiaków świadczą dojrzałe artystycznie prace literackie, które wyrażają głębokie więzi emocjonalne autorów ze „swoim miejscem na Ziemi”.

Grupa nauczycieli szkół pruszkowskich zainspirowana entuzjazmem i zaangażowaniem uczestników konkursu postanowiła zaprezentować ich twórczość w opracowaniu książkowym, aby ocalić ją od zapomnienia.

Dziękujemy Dyrektorom pruszkowskich przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów, nauczycielom oraz uczniom za przyczynienie się do powstania tej publikacji.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

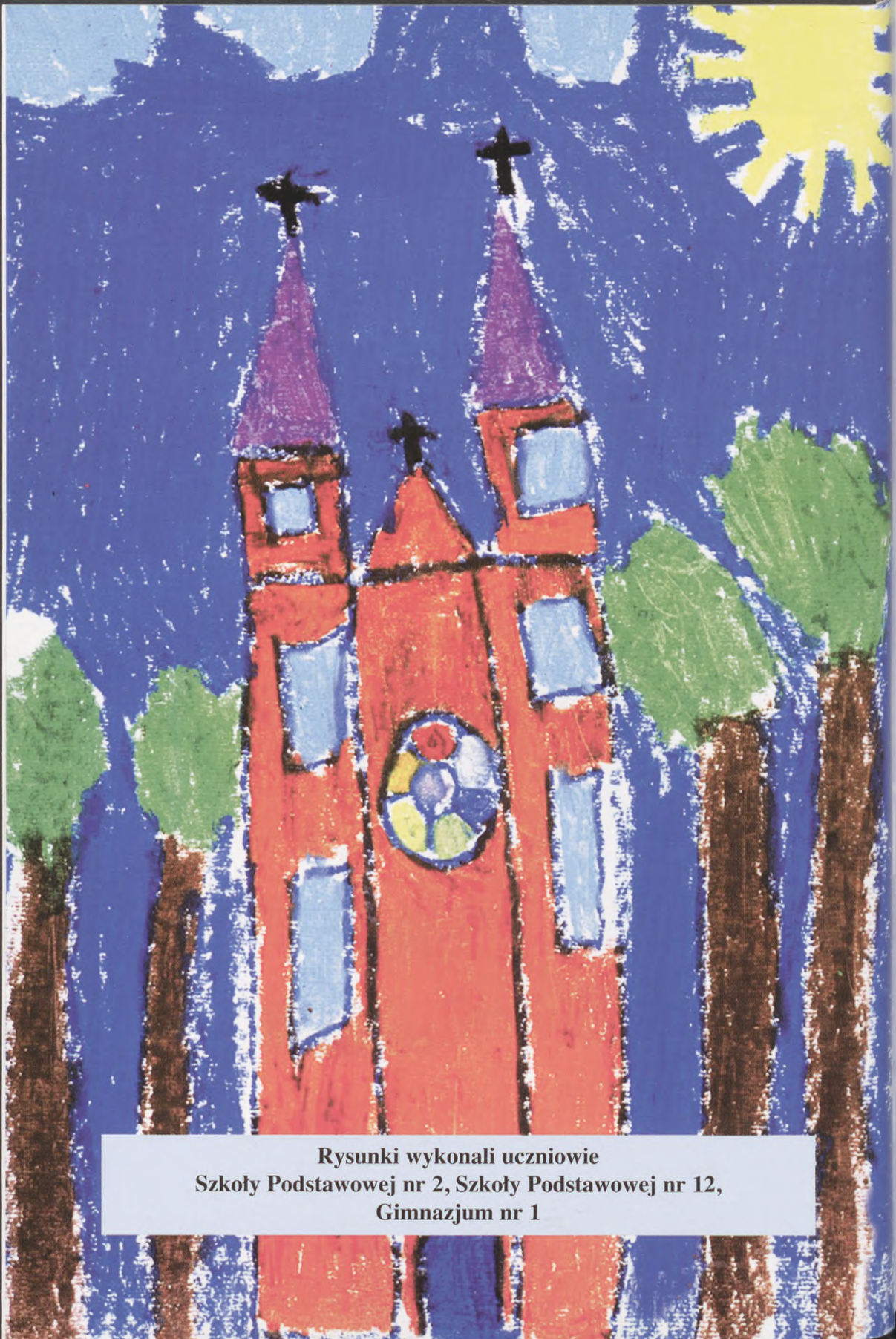
THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

Wiersze i Rysunki





Rysunki wykonali uczniowie
Szkoły Podstawowej nr 2, Szkoły Podstawowej nr 12,
Gimnazjum nr 1

MOJE MIASTO

Nad Utratą leży moje miasto.
Bloki, ulice, aż wszędzie ciasno.
Herbem „żbika” miasto się szczyci.
Nad arterią warszawską się rozciąga,
Torami dwóch kolei poprzecinane.
Piękny pałac z zegarem
Co wzrok przyciąga.

A w ogóle miasto czyste jest, zadbane.
W kosza „Blachy” grają co sobota,
A w „Ołówkach” ciągle wre robota.
Porcelitu „brzęk” słyszeć w mieście,
Tylko „Obrabiarki” pogubiły gdzieś się.
Historycznym miejscem są warsztaty kolejowe,
W czasie wojny było to miejsce przejściowe
Dla tysięcy warszawiaków,
I dla tych też, co na Pawiaku byli,
A potem o Polskę razem walczyli.

Mieszkam tu od urodzenia,
I takich miejsc się w życiu nie zmienia.
Bo ja kocham moje miasto,
Choć od bloków i ulic – aż ciasno.

Michał Podwysocki SP nr 2



PRUSZKÓW – MOJE MIASTO

W dolinie rzeki Utraty,
Leży Pruszków bogaty.
Bogactwo tego miasta,
To jego historia – rzecz jasna.
 Z prac wykopaliskowych wynika,
 Że była tu prawdziwa fabryka.
 Mam na myśli jak pewnie wiecie,
 Ośrodek produkcji żelaza, drugi w Europie – nie w świecie.
Sławą naszego miasta
Była również Elektryczna Kolej Warszawska.
Mieszkańcy Pruszkowa nie tylko nią podróżowali,
Lecz Zakłady Naprawcze dla Kolei przygotowali.
 II Wojna Światowa
 Nie oszczędziła Pruszkowa.
 Warsztaty, a w nich Tabor Kolejowy
 W sierpniu 1944 r. zmienił się w obóz przejściowy.
Każda wojna – również ta,
Przywódców Państwa zabiera.
O ofiarach wojennych zawsze pamiętamy
I na „Pomniku 16” kwiaty układamy.
 Jak widać nasze miasto,
 Ma ciekawą historię własną.
 Lecz i obecny czas,
 Również zachwyca nas.
Mamy szkoły i szpitale,
Ośrodek Kultury i sportową halę.
Basen kryty i korty tenisowe,
Zespoły tańca i pieśni ludowe.
 Jest również kino i są biblioteki,
 Mnóstwo sklepów, a w tym i apteki.
 Towarzystwo Turystyczne i Szkoła Muzyczna,
 Najogólniej mówiąc okolica Ś L I C Z N A

Marta Makarewicz SP nr 6



MÓJ PRUSZKÓW

Pruszków – miasto jest wesołe,
 Bo ma korty, stadion szkołę.
 Piękne miasto, każdy powie,
 bo ma parki, skwery, alej mrowie.
 Pruszków znany jest na świecie.
 Nie żartuję. Co nie wiecie ?
 Powie wam to nawet Edek.
 Pruszków – w świecie znany z kredek!
 A do tego koszykarze
 Suski z Dryją grają w parze.
 Inni także świetnie grają
 Będą pewnie mistrzem kraju.
 Pruszków bardzo kolorowy
 Powoduje zawrót głowy.
 Pruszków dla mnie najładniejszy
 Bo tu mieszkam.
 Jeśli trudno ci uwierzyć
 Miasto moje zechciej zwiedzić.

Katarzyna Prostacka SP nr 8

MOJE MIASTO

W pięknym mieście Pruszkowie
Które w herbie żbika ma,
Mieszka ludzi bardzo dużo,
A wśród nich także i ja.

Nad rzeką Utratą,
Gdzie leży mój gród
Są wysokie drzewa
I zieleni w bród.

W parku jest Muzeum
Hutnictwa Starożytnego –
Można tam zobaczyć
Coś bardzo starego.

A dzielnica Żbików,
Chociaż zaniedbana,
Droga memu sercu
I bardzo kochana.

Miasto me rodzinne
Jest bardzo wesołe,
Ogromnie się cieszę,
Że mam tutaj szkołę.

Joanna Białek SP nr 9



PRUSZKÓW

Wieczorem wychodzę na spacer,
Bo tego pragnie moja dusza.
Oglądam ulice mego miasta
I bardzo mnie to wzrusza.

Tutaj w Pruszkowie się urodziłam
I jestem jego częścią.
O moje miasto walczyli żołnierze
Silną waleczną pięścią
W błękitnych stawach, zielonych drzewach
I złotym zachodzie słońca
Pragnę pozostać na zawsze,
Aż do samego końca.

Swojemu miastu oddaję
Myśli me, duszę i serce.
Mieszkanką jestem Pruszkowa
I kocham to miejsce najwięcej.



Beata Marciniak SP nr 9

MÓJ PRUSZKÓW

Pruszków – to mój DOM
To moje miasto, mój mały kraj.
Mam tu własne gniazdo i własny malutki raj.
Lubię pruszkowski park we wszystkie pory roku –
Wiosną kolorowy, latem pachnący i zielony,
Jesienią złoty,
A zimą śniegiem pobielony.

Julia Osiak SP nr 12

BALLADA O MOIM MIEŚCIE

Kiedy zmęczone słońce
Spocznie na obłokach,
A ptaki swym koncertem
Ukołyszają chmury
I gwiazdy oświecą ulicę
Mojego miasta,
Ja siedzę wpatrzony w okno
I spoglądam po wędrujących
Przeszłości cieniach.
Tu, gdzie dziś nowe domy, parki i ulice,
Jak stare kroniki głoszą
Puszcze były rozległe i bagna nieprzebyte,
A dziś ludzie swe budowle wznoszą.

Tam stado głodnych wilków i żbików
Z cicha się skrada,
A słowiańskie plemię gród na wzgórzu zakłada.
To znów zbrojna drużyna rycerza Świętosława
Przemknie traktem na wojnę lub polowanie,
A jego czterej mali synkowie
Wpatrują się w żar paleniska
Gdy siwy starzec snuje
Opowieść o tajemniczych uroczyskach.
Ówdzie z mroku dziejów
Wyłaniają się groźne twarze szwedzkich wojów,
Bez litości zrównujących z ziemią ludzkie siedliska.
Widzę też naród gnębiony w czas długiej carskiej niewoli.

Z lat strasznej wojennej zamieci
Oglądam oczyma wyobraźni
Tłum kobiet, mężczyzn i dzieci,
Umęczony cierpieniem,
Rzucony na słomę w jenieckiej kaźni.



Ta ziemia mazowiecka i moje rodzinne miasto
Było świadkiem tylu wielkich wydarzeń,
Wzlotów i upadków oraz czasem
Wielkiej nadziei i rozbudowy.
A dziś, dokąd zmierzamy,
Czy tylko w betonowe pejzaże?
Czy przekazemy innym to, co w nas
Najlepsze –
Wiarę w człowieka, w mądrość natury,
Siłę tradycji –
Czy tylko ulotne i złudne miraż.

Emilia Szerszeń SP nr 10



ŻBIK W HERBIE MIASTA

Dzisiaj miast dębów, jaworów, sosen,
Nasz Pruszków się pięknie rozrasta.
Może i szkoda puszczy prastarej,
Żbików i łośi ostoi.
Ale cóż zrobić,
Skoro w tym miejscu
Nasz wspaniały Pruszków stoi.
Tutaj mieszkamy, tu się uczymy,
Rodzice tu nasi pracują.
Tutaj babcie z wnuczętami
W naszych parkach spacerują.
Możemy się tylko postarać,
My wszyscy Pruszkowianie,
Żeby wszyscy w całej Polsce mówili,
Że każdy mieszkaniec Pruszkowa – jest miły.
Wszyscy Pruszkowianie swe miasto kochają
I tak pięknie do wszystkich się uśmiechają.
Na ulicy Inżynierskiej, Kraszewskiego, Prusa,
Na Lipowej, na Ceglanej, Helenowskiej,
Na Kościuszki i Promyka,
Pływackiej, Srebrnej i Szopena
Nie spotkamy tu nikogo, kto ma smutną minę.
Z tego wniosek tylko jeden wynika niezbicie,
Że w Pruszkowie bardzo miło
Wszystkim płynie życie.

Izabela Grzechnik SP nr 10



HISTORIA MAŁO ZNANA

Historia naszego miasta powstała.
W miejscu gdzie mokradła i puszcza wyrastała.
Tam ludzie w szałasach zamieszkali,
A z rudy żelaza, żelazo wytapiali.

Nastąpił w tym miejscu rozwój osadnictwa.
Na to dowody mamy w Muzeum Hutnictwa.
Z osady powstała wieś o nazwie Proskowo.
Bardzo bogata, rozwinięta przemysłowo.

Do rycerza Świętosława ona należała,
Dzięki niemu szybko się rozwijała.
Zaczęto budować fabryki nowe.
Nasze miasto stało się przemysłowe.

Takie początki były miasta naszego.
Które się rozwija do dnia dzisiejszego.
Bo trzeba wiedzieć co teraz i co kiedyś było,
Żeby nam się dobrze w naszym mieście żyło.

Sylwester Olędzki SP nr 10



MOJE MIASTO

Jest niewielkie miasteczko niedaleko Warszawy
Każdy jego nazwę usłyszeć ciekawy.

Jego nazwa krótka – Pruszków się nazywa
Tutaj rzeka Utrata leniwie przepływa.

„Pruszkowiaci” tańczą i pięknie śpiewają.
Swoimi występami miasto rozślawiają.

Każde dziecko w Polsce pisze i rysuje,
Do Pruszkowa przyjedzie, gdy kredek potrzebuje.

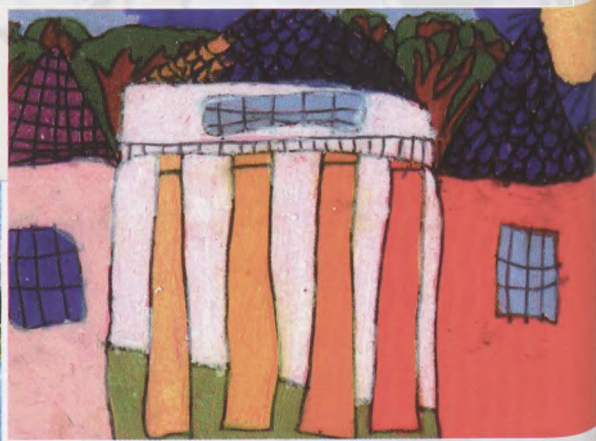
Telewizor kupić nic dzisiaj prostszego
Gold Star i Daewoo Pruszków zadowoli każdego.

„Hoop” Pruszków – mocna drużyna, dzielnie
sobie poczyną.

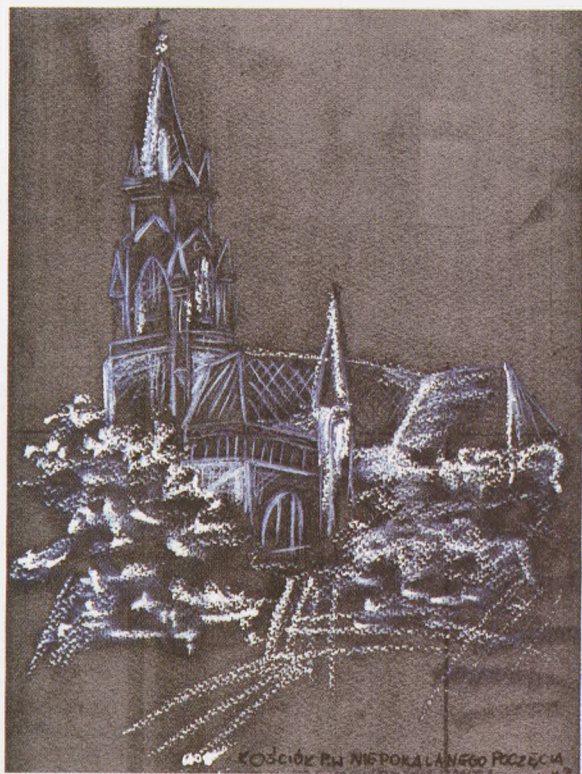
Grać w kosza w Pruszkowie chce każdy chłopczyna.

„Znicz” – to wielka hala tutaj ćwiczą dzieci,
Aby w piłce nożnej tak jak gwiazdy zaświecić.

Lukasz Książek SP nr 10



Dzieje Pruszkowa w legendach i przekazach





Zdjęcia wykonali uczniowie szkół podstawowych.

Legenda o powstaniu Pruszkowa

Działo się to bardzo dawno temu. Tereny dzisiejszego Pruszkowa i okolic porastała nieprzebyta puszcza. Nie było jeszcze miast ani wiosek, jedynie nad brzegiem Wisły rodziła się Warszawa.

Pewnego bezchmurnego poranka syn Warsa i Sawy postanowił wybrać się na polowanie. Był to silny i dzielny młodzieniec o imieniu Prusko.

Gdy słońce złożyło się już wysoko na niebie, dosiadł swojego wierzchowca i pognął w stronę potężnego lasu. Przedzierając się między drzewami, nagle ujrzał śpiącego pod krzakiem żbika. Ostrożnie i cicho zsiadł z konia i wystrzelił z łuku. Trafione zwierzę zerwało się ze skowytami i uciekło w gęstwinę. Prusko pogalopował za nim, lecz nie zdołał go odnaleźć. Wtem zorientował się, że zabłądził. Szukając drogi do domu natknął się na rozległą polanę. Stał jak wryty, gdyż ujrzał coś, czego się nigdy nie spodziewał. Oto na ogromnym kamieniu siedziała piękna dziewczyna, a wokół niej stado gąsek skubało zieloną, soczystą trawkę. Zabiło mocno serce młodzieńca. Podjechał do niej wolno i nieśmiało zapytał:

– Jak ci na imię i skąd się tu wzięłaś?

Dziewczyna wystraszyła się i chciała uciekać. Widząc jednak, że chłopak uśmiecha się przyjaźnie, równie nieśmiało odpowiedziała:

– Mieszkam tu niedaleko i codziennie pasę tu moje gąski, a na imię mam Ostoja.

Odtąd Prusko każdego dnia wybierał się na polowanie. Po kolejnym spotkaniu z Ostoją serce biło mu coraz mocniej. Ona także pokochała młodzieńca od pierwszego wejrzenia.

Wkrótce zostali mężem i żoną. Osiedlili się w miejscu, w którym się poznali.

Na cześć swojej ukochanej Prusko nazwał polanę Ostoją a całą okolicę, którą zamierzał zagospodarować – Pruszkowem. Wspólnie wybudowali duży, wygodny dom. Chociaż ciężko pracowali, byli bardzo szczęśliwi. Karczowali lasy, upra-



wiali pola. Stado gęsi powiększało się z roku na rok. Powiększała się też rodzina. Na przemian rodzili się synowie i córki. Pewnego wieczora przerażona Ostoja zauważyła, że kilka gąsek nie wróciło do domu. Bez chwili namysłu wyruszył Pruszek na poszukiwanie ukochanych ptaków. Długo krążył po lesie i nawoływał. Nie



spodziewał się najgorszego. Dopiero gdy natknął się na leżące na mchu szare piórka, zamarł z przerażenia. Wtedy przypomniał sobie żbika, którego przed laty chciał upolować. Może to jego zemsta? – pomyślał.

Rozglądając się bacznie dookoła, udał się w najbardziej ponurą, ciemną część lasu. Po chwili ujrzał w oddali kilkanaście par błyszczących oczu dzikich kotów. Stado żbików pastwiło się nad resztkami gąsek.

Pełen trwogi wrócił do domu. Nazajutrz zabrał się do budowy wysokiego płotu dookoła zagrody. To jednak nie pomogło. Zuchwałe koty poradziły sobie z przeszkodą i znowu kilka gąsek zginęło. Wtedy wpadł na pomysł, aby podzielić las na dwie części głębokim rowem wypełnionym wodą,

Po jednej jego stronie powstanie Żbików a po drugiej Gąsin.

Cała rodzina Pruska ciężko pracowała przez wiele dni, aby stworzyć koryto nowej rzeki. Nie narzekali jednak, gdyż wierzyli, że to położy kres ich nieszczęściu. Po pewnym czasie woda z pobliskiego źródła wypełniła po brzegi głęboki wykop. Radość była ogromna, ale nie trwała długo. Nie przewidział Pruszek, że przecież gąski lubią pływać.

Pewnego wieczora Ostoja zauważyła, że znowu kilka gąsek zginęło. Wszyscy pobiegli na brzeg rzeki szukać straconych ptaków. Niestety, na przeciwnym brzegu pozostały już tylko białe i szare piórka. Od tego zaś dnia rzekę nazwali Utratą.

Pruszek jednak nie poddawał się. Wykopał dla gąsek ogromny staw niedaleko domu. Teraz mogły się pluskać bezpiecznie całymi dniami.

Radość i spokój zagościły wreszcie pod dachem naszych przodków.

Synowie i córki dorastali, zakładali swoje rodziny. Pruszków stawał się coraz większy i większy.

Legenda o potworze z bagna

Dawno temu na ziemiach gdzie teraz jest Pruszków były bagna, niedaleko bagien była wioska. Mieszkańcy tej osady żyli w spokoju i nic nie mąciło ich codziennego życia.

Tak było dopóki nie zaczęły się tajemnicze porwania, a najgorsze było to, że później znajdowano na bagnach szczątki zagubionych osadników. Ofiar było coraz więcej, ludzie zaczęli się bać i wychodzili poza mury osady tylko w licznych grupach. Nikt nie wiedział kto lub co jest sprawcą tych mordów, aż do czasu kiedy jeden z mieszkańców opowiedział, że widział straszną bestię, która pożerała swoją ofiarę. Mówił, że był tak przestraszony iż pamiętał z wyglądu tylko to, że stwór miał głowę byka.

Miesiące mijały, a bestia dalej grasowała i zbierała krwawe łupy, aż w końcu pewien osadnik powiedział sobie: „dość tego, za dużo ten potwór już zła wyrządził, trzeba się z nim rozprawić”, i poszedł szukać jakiegoś partnera do tego bohaterskiego czynu. Niestety, nikt nie chciał się podjąć tak niebezpiecznego przedsięwzięcia, niektórzy odradzali mu, ale to go nie zniechęciło i postanowił pójść sam.

Tak naprawdę nie wiedział nic o potworze, prócz wyglądu i miejsca gdzie się znajduje jego kryjówka, a w dodatku nie wiedział, a nawet nie miał się skąd o tym dowiedzieć. Na szczęście jeden z mieszkańców powiedział mu, że niedaleko wioski znajduje się chata w której mieszka czarownik, który wie prawie wszystko. Ucieszony tą wiadomością ryzykant poszedł do tego czarownika i dowiedział się, że bestia istnieje już od dawna i była usypiana za pomocą magicznego proszku i że co pięćset lat budzi się i znowu trzeba ją poskromić, a właśnie minęło pięćset lat od ostatniego uspienia. Stary czarownik dał mu magiczny proszek i przestrzegł go, by po posypaniu nim bestii uciekał i nie oglądał się za siebie, bo inaczej stwór nie uśnie, a proszek zniknie i wtedy już zawsze będzie mordował niewinnych ludzi.

Po powrocie do osady człowiek, który miał poskromić potwora, przygotował się i wyruszył na bagna gdzie znajdował się stwór. Bagna porośnięte były gęsto trzciną, co było doskonałą kryjówką dla bestii, lecz osadnik nie bał się, że może go zaatakować z ukrycia i krzyknął: „pokaż się ty ludobójco, jeśli się mnie nie boisz”, nie zwracając uwagi na to, że stwór nie mówi po ludzku, ale potwór jakby to zrozumiał i nagle trzciny się poruszyły i wtedy człowiek zobaczył coś, co miało tułów niedźwiedzia, łapy lwa, nogi kangura, a głowę byka. Szybko otworzył pudełko z magicznym proszkiem, posypał nim mutanta i zaczął szybko uciekać. Słyszał przerażające jęki, stękania i wtedy stanął, obejrzał się i spostrzegł ku swemu zdziwieniu, że to co się dotychczas działo z bestią nagle ustało i potwór ruszył na

niego. Człowiek chciał powtórnie użyć proszku, ale już go nie było. Natychmiast przypomniał sobie przestrożę czarodzieja, zląkł się okropnie i zaczął znowu uciekać w kierunku osady. Widział już bramę do osady, którą nagle zagrodził ogromny żbik i przemówił ludzkim głosem: „nie bój się, wejdź do wioski, ja cię obronię”; i wtedy osadnik zobaczył jak zęby żbika zaświeciły się na zielono i zwierzę rzuciło się do gardła nadbiegającej bestii, zabijając ją.

Tak czarodziejski żbik uwolnił osadę od potwora i odtąd osadnicy nie bali się już wychodzić z wioski, z czego byli wielce zadowoleni, a żbik został umieszczony na dzisiejszym herbie Pruszkowa.

Tomek Strojnowski SP nr 2

Legenda o Pruszkowie

Dawno, dawno temu, na dzisiejszych terenach Pruszkowa, rządził książę Trus. Kochał swój lud i był sprawiedliwy. Niestety, miał wielkie zmartwienie. Osiągnął już sędziwy wiek i musiał przekazać swojemu następcy władzę nad królestwem, lecz nie posiadał potomstwa. Postanowił, że poprosi o pomoc znaną wróżkę – Der.

Nazajutrz wyruszył w podróż. Czarodziejka powiedziała, aby urządził turniej i przekonał się, który z kandydatów nadaje się na władcę. Tak też uczynił. Po kilku godzinach zwołał mężczyzn do zamku i ogłosił to, co miał zamiar uczynić. Zgłosiło się wielu kandydatów. Wśród nich znalazł się prawy Pruszków. Wszyscy go lubili, gdyż był gościnny, uczynny, miły oraz rozumiał problemy innych.

Następnego dnia, o godzinie ósmej, mężczyźni czekali na władcę przed pałacem. Kiedy Trus się zjawił, podniosła się wrzawa. Książę ogłosił, iż jest sześć konkurencji. Oczywiście następcą tronu zostanie ten, który przypadnie do gustu władcy.

Zawody okazały się niezwykle trudne. Wielu z ochotników nie znało odpowiedzi na pytania. Po czterech godzinach ogłoszono werdykt. Następcą tronu został Pruszków. Jakie szczęście zapanowało wśród tłumu! Pruszków nie mógł powstrzymać łez.

Wieczorem urządzono ucztę. Goście bawili się i wiwatowali do białego rana. Wszyscy śmiali się i gratulowali następcy.

Rok później zmarł książę, a władzę przejął Pruszków. Dwa lata po śmierci Trusa, następca ożenił się z księżniczką Węgier – Mirawą. Pruszków rządził sprawiedliwie. Miłował swój lud, a poddani szanowali i kochali go.

Gdy zmarł, usypali mu wielki kopiec i dla uczczenia pamięci o władcy, powstało miasto Pruszków.

Sylvia Danielak SP nr 2

Legenda o Pruszkowie

Bardzo, ale to bardzo dawno temu, był sobie Prus – ale nie król. Mieszkał na terenie dzisiejszego Pruszkowa. Był uczonym jak się patrzy. Raz wyjechał za granicę, do Rzymu. Po trzech dniach dotarł do celu podróży. Poszedł do klasztoru, aby dowiedzieć się czegoś nowego i znaleźć schronienie. Poza tym był chrześcijaninem i tylko to miejsce mu odpowiadało, a że znał język włoski, mógł się bez kłopotu porozumieć.

Był chciwy na pieniądze bardziej niż król Midas. Cały czas opowiadał o Polsce i oczywiście o sobie. Przechwalał się, że w każdym miejscu w Polsce ma przyjaciół. Wystarczył dzień, a wszyscy mieszkańcy Rzymu wiedzieli o nim, o jego planach, bogactwie i znajomościach.

Będąc uczonym wciąż powiększał swoje skarbcze pełne złota i brylantów. Bez przerwy myślał, jakby się jeszcze bardziej wzbogacić. Niestety, trafił do klasztoru, w którym obowiązywała przysięga milczenia.

Ostatniej nocy przed wyjazdem zdarzyła się rzecz niesamowita. Ożył duch starca, który mieszkał w tym pokoju przed wiekami. Nie podobało mu się zachowanie Prusa, więc rzucił na niego zaklęcie:

„Dopóki nie staniesz się dobry, będziesz męki przeżywał bolesne”.

Kiedy Prus znów znalazł się w Polsce, chciał się przywitać ze wszystkimi, jednak nie mógł wykrztusić ani słowa prócz „ko wie”.

Chodził cały czas po domu i powtarzał: ko wie, ko wie.... . Wreszcie po 45 latach męki zmarł, a jego ostatnimi słowami były:

„ko wie. K o c h a m”. Jednak nie zdążył wypowiedzieć tego zdania do końca.

Każdy, kto przejeżdżał tamtymi drogami nazywał to miejsce Ko wie, potem zaczęto mówić Prus ko wie, aż wreszcie zaczęto nazywać tę miejscowość Pruszkowem.



Legenda o Żbikowie

Dawno temu w okolicach dzisiejszego Pruszkowa rozciągał się duży las. W jego gęstwinie, w skalnej jamie, żył smok. Ów smok przepłószył stamtąd wszystkie zwierzęta. Jako swych poddanych zatrzymał jedynie żbiki. Miały one za zadanie spełniać zachcianki pana. Łapały mu również pożywienie i przynosiły wodę z pobliskiego strumienia. Żadne osady ludzkie nie pojawiły się w tych okolicach, ponieważ żbiki zaraz by je zniszczyły, ograbiły, a łupy zaniósł swemu panu.

Pewnego dnia zawędrował w te okolice młody mężczyzna wraz z żoną i małym dzieckiem. Pokochali to miejsce. Było tu wiele starych drzew, przepływał mały strumyczek o zimnej, krystalicznie czystej wodzie. Na małej polance zbudowali domek. Żbiki szybko zauważyły przybyszów i opowiedziały o nich smokowi. Następnego dnia podwładni smoka ograbili ich domostwo. Podczas ucieczki jeden żbik został postrzelony przez mężczyznę. Gdy władca lasu i wszystkich terenów wokół niego dowiedział się, że jakiś człowiek ośmielił się wystrzelić do jego sługi, postanowił sam go ukarać. Wygramolił się z jamy i ruszył w drogę. Przed samą polaną zobaczył ledwo chodzącego małego chłopca, który urzekł go, ponieważ smok nigdy przedtem nie widział małego dziecka. Ze względu na nie pozwolił rodzinie pozostać. Postanowił przenieść się do innej smoczej jamy, a żbiki pozostawił wolne. Wiadomość ta rozeszła się po okolicy.

Do lasu zaczęły licznie przybywać zwierzęta. Żbiki żyły w zgodzie z ludźmi. Na pięknej polance wśród lasu, obsypanej bujnym kwieciami, zaczęły powstawać nowe domy, które dały początek osadzie, która później rozrosła się w miasto Pruszków. Na pamiątkę żbików najstarsza dzielnica Pruszkowa nazywana jest właśnie Żbikowem.



Karolina Gawkowska SP nr 9

Legenda o powstaniu Pruszkowa

Nad nieskazitelnie czystą rzeką leżała wieś **Proskowo**. Należała do bogatego rycerza Świętosława.

Mieszkał on w chacie (nad tą właśnie rzeką), ze swoją żoną i trzema synami: Ursusem, Kowem i Pruszem. Cała rodzina bardzo się kochała.

Prusz i Ków często pomagali ojcu w codziennych pracach. Łowili z nim ryby na obiad, rąbali drewno.

Najstarszy z synów, Ursus, nigdy nie pracował. Rodzice obdarowali go niezwykle przywilejami. Jego młodsi bracia niejednokrotnie zastanawiali się, z jakiego powodu Ursus ma nadzwyczajne względy ze strony matki i ojca, ale nigdy nie odgadli tej zagadki.

W 1514 r. Świętosław postanowił podzielić swoją wieś między synów.

Ursus dostał dwukrotnie większą część niż jego bracia, Prusz i Ków; mimo, że widzieli niesprawiedliwość ze strony ojca - nie obrazili się na niego. Twierdzili bowiem, że Świętosław jest od nich o wiele starszy i mądrzejszy, więc z jakiś ważnych powodów tak postanowił.

Teren, który dostał Ursus, był dużo bardziej urodzajny niż obszar, który posiadali Ków i Prusz. Nie wiedzieli, co zrobić, by ich ziemia była równie urodzajna jak brata.

Pięłęgnowali ją więc przez wiele lat. Wreszcie zaczęła wydawać liczne plony. Ziemia Ursusa, początkowo urodzajna, stawała się coraz bardziej zaniedbana. Jej właściciel został biedakiem. Ków i Prusz byli teraz bardzo bogaci, a ich starszy brat nie miał nawet pieniędzy na jedzenie. Zwrócił się więc do nich o pomoc.

Bracia postanowili mu pomóc pod warunkiem, że ich ojciec powie im, dlaczego przez te wszystkie lata traktował Ursusa lepiej niż ich. Wiedzieli, że nie powinni wymawiać ojcu czynów z przeszłości, ale ciekawość i żal nie pozwalały postąpić inaczej.

Okazało się, że Ursus był synem syreny i wielkiego króla czarodziejów, którego Świętosławowie dostali pod opiekę i na wychowanie.

Prawdziwi rodzice Ursusa przekazali im, żeby dobrze traktowali ich potomka, bo w przeciwnym razie zginą.

Ków i Prusz byli bardzo zaskoczeni tą opowieścią.

Dotrzymali słowa i pomogli Ursusowi. Dwaj bracia zespolicili ziemię i powstała z niej osada nazwali **PRUSZKOWEM**.

Nazwa ta była połączeniem imion Prusza i Kowa.

Legenda o Pruszkowie

Za górami, za lasami, za siedmioma morzami, a może wcale nie tak daleko, była mała osada. Choć była ona niewielka, niezgoda w niej była duża, a ludzie poróżnieni. Powodem sporu była nazwa wioski, a raczej jej brak. Połowa ludności, ta która zamieszkiwała nad rzeką Utratą, gdzie pracował młyn mielący zboże na mąkę, chciała, by osada nosiła nazwę „Młynowo”. Inni gospodarze, którzy zamieszkiwali w pobliżu karczmy, chcieli by wieś nosiła nazwę „Karcznowo”.

Choć spór trwał już długo, nikt nie chciał ustąpić.

Tradycją zaś owej wioski był wspaniały barszcz czerwony z uszkami, podawany każdej niedzieli na obiad. Wieś była skłócona, więc gospodynie nie mogły same

wyrabiać uszek, bo młyn był w jednej części wsi, a karczma pełniła także rolę sklepu, po drugiej. Kobietom ciągle brakowało to mąki, to kapusty, to mięsa. Kupowały więc gotowe uszka od przyjezdnego kupca.

Pewnego razu przejeżdżał przez wieś podczas swej wędrowki po kraju. Jego wóz ciągnęła stara szkapina, a sprzedawca jadąc przez osadę wołał: „uszka, gotowe uszka !!!”. Kupiec przejeżdżał przez wieś rzadko, dlate-

go gospodynie musiały kupować uszka w dużych ilościach, by starczyło ich do następnego przyjazdu kramarza.

Życie w osadzie płynęło ustalonym rytmem, przeplatane ciągłymi sporami o jej nazwie.

Pewnego dnia do wsi zjechał nasz znajomy kupiec, ale tym razem jechał powoli i nic nie krzyczał. Gospodynie w pośpiechu wybiegały z chat, aby kupić uszka. Gdy zebrał się już tłum, kupiec zatrzymał swą szkapinę i krzyknął:

„Prr... uszków nie ma !!!”. Kobiety posmutniały, a jedna z nich głośno powtórzyła: „Prr... uszków nie ma! Pruszków”. I pomyślała, że „Pruszków” to niezła nazwa dla ich wsi. To co pomyślała, powiedziała głośno i o dziwo, wszyscy z nią się zgodzili.

Od tej pory ta tajemnicza osada nosiła nazwę „Pruszków”

Tak jest po dziś dzień, choć teraz to nie osada, ale duże miasto.

Czy nadal słynie z czerwonego barszczu z uszkami?? Odpowiedzcie sobie sami.



Legenda o Pruszkowie

Wśród prastarych lasów na pograniczu Kasztelanii Sochaczewskiej i Błońskiej położona była osada Proskovo. Należała ona do rycerza Świętosława z rodu Pierzchałów, pieczętującego się herbem Kolumna – poddanego księcia Leszka Mazowieckiego. Mieszkańcy osady zajmowali się głównie rolnictwem i myślistwem. Ludność pędziła żywot spokojny i ustabilizowany. Władca był rycerzem, więc często wyprawiał się wraz z księciem Mazowieckim na wojny i wyprawy przeciwko poganom. W czasie pokoju pilnie zajmował się sprawami swoich poddanych. Dbął o rozwój osady oraz postęp w uprawie roli. Osada rozrastała się coraz bardziej i w połowie XV wieku zajmowała powierzchnię pół łana (około 78 ha). W 1470 roku majątek jego podzielił między synów.



Osada Proskovo zmieniła nazwę na Pruszków, a nowi właściciele przybrali nazwisko Pruszkowskich. Rozwijała się intensywnie. Zaczęło do niej przybywać coraz to więcej mieszkańców. Właściciele zaczęli się wzbogacać. Osada Pruszków rozrastała się.

Powstawały nowe miejsca pracy dla ludzi z Pruszkowa i okolic. Około 500 lat później, w 1916 roku, Pruszków otrzymał prawa miejskie.

Obecnie Pruszków należy do największych miast okalających stolicę. Mieści się tu wiele instytucji i szkół. Z roku na rok powstają coraz ładniejsze osiedla mieszkaniowe. Projektanci prześcigają się w pomysłach, aby miasto było nowoczesne i piękne.

Myślę, że za kilka lat w moim mieście będzie jeszcze ładniej.

Małgorzata Łoś SP nr 10



Legenda o rodzinie Bagnistych ze Żbikowa

Dawno, dawno temu w VII wieku, na terenie dzisiejszego Żbikowa, ludzie wybudowali na wzgórzu świątynię, w której modlono się do bożków słowiańskich.

Na terenach, które zamieszkiwali, były bagna – zboże i inne uprawy nie chciały rosnąć. Panował tam często głód oraz dziwna choroba, na którą ludzie szybko umierali.

Na wzgórzu, koło świątyni, mieszkała rodzina Bagnistych. Ojciec uprawiał ziemniaki, a matka hodowała owce. Dzieci siedziały w domu i pomagały babci w gotowaniu i sprzątaniu. Matka często schodziła na dół, żeby wymienić ziem-

niaki na różne inne artykuły potrzebne do życia całej rodzinie.

Pewnego dnia zeszła ze wzgórza, żeby wymienić towar. Kiedy wróciła, ciężko zachorowała. Po pewnym czasie zmarła, a że panował zwyczaj grzebania ludzi przy świątyni, tak też uczynili jej krewni. Matka rodziny Bagnistych miała pogrzeb w stylu pogańskim, czyli owinięto jej ciało w skórę owcy i złożono w ziemi.

Na początku lat trzydziestych XX wieku przy kościele żbikowskim rozpoczęto budowę domu parafialnego i schodów, prowa-

dzących z ulicy do wyżej położonych gruntów przykościelnych. Kościół stał wówczas na niewielkim wzgórzu, na które w okresie deszczu trudno było podejść, ze względu na gliniasty grunt. Przy robotach ziemnych wydobywano wówczas z ziemi ogromne ilości kości ludzkich. Czaszki ludzkie układano w piramidy, a następnie wywożono je na cmentarz grzebalny. Teren przy kościele został przekopany tylko od strony ulicy. Co kryje się jeszcze na pozostałym terenie, nikt nigdy nie sprawdził. Jedno jest pewne, że zgodnie z istniejącym dawniej zwyczajem ludzi grzebano tuż przy kościele, co potwierdza prawdziwość mojej legendy.



Legenda o Sokole

Niegdyś wokół miasta Pruszkowa rozciągały się wielkie posiadłości szlacheckie. Jednym z bogatszych szlachciców był pan Potulicki. Posiadał malutki pałacyk pośrodku wielkiego parku. Był on człowiekiem nadzwyczaj szczęśliwym – miał kochającą żonę i dzieci. Jego największym przyjacielem był Sokół – piękny myśliwski wyżeł, wierny towarzysz każdego polowania.

Jak w każdą niedzielę, tak i tego dnia pan Potulicki wczesnym rankiem nabił strzelbę, spakował przygotowane przez żonę kanapki i wraz z Sokolem wyruszył nad rzekę Utratę.

Była to bardzo spokojna rzeczka, którą z obydwu stron okalały wielkie bagna, mieszkanie wielu ptaków łownych, takich jak bażanty i czajki. Kiedy dotarli na miejsce sokół zaczął węszyć. Do jego zadań należało wytropienie i wystawienie zwierzyny na strzał.

Po kilku minutach pies odnalazł gniazdo bażanta. Szlachcic zdjął strzelbę z pleców i ostrożnie zaczął się zbliżać. Stąpał powoli, był coraz bliżej nic nie przeczuwającej samicy bażanta. Nagle nogi myśliwego ugrzęzły w bagnie. Nie mógł wyjść, bagno wciągało go bezlitośnie coraz głębiej. Krzyknął głośno: „Sokół ratuj Pana”. Pies zaszczeakał, ruszył przed siebie i po krótkiej chwili znalazł wielką gałąź. Przyciągnął do swego pana. Potulicki chwycił ją i powoli, powoli wydostał się z błota. „Już dobrze piesku, już dobrze” – czule szeptał do ucha swemu wybawcy.

Tego dnia pan Potulicki zrezygnował z dalszego polowania. Musiał czym prędzej wrócić do domu, by opowiedzieć wszystkim swą przygodę oraz uczcić odwagę i mądrość swojego wyżła.

Po powrocie wydał wspaniałą ucztę na cześć Sokoła, którego imieniem nazwał park. Aby upamiętnić to wydarzenie szlachcic postawił na terenie swojej posiadłości pomnik wyżła. Sokół i jego Pan żyli jeszcze długo i szczęśliwie,

* * *

Około roku 1920, po śmierci Potulickiego, nazwę parku zmieniono, nadając mu imię Tadeusza Kościuszki, ale kamienny wyżeł wciąż tam stoi, i choć zniszczony, to nadal przypomina ludziom, że kiedyś istniał ród Potulickich i nie pozwala im zapomnieć o dzielnym Sokole, dzięki któremu ród ten zdołał odegrać tak dużą rolę w historii Pruszkowa.

Klaudia Fabian SP nr 6



Legenda o kolejowym Duszku

Bardzo dawno, dawno temu, żył sobie malutki Duszek, który jeździł kolejką wąskotorową. Dla mieszkańców Pruszkowa duszek ten był niewidzialny. Ukazywał się tylko kolejarzom, którzy obsługiwali małą kolejkę. Kolejka ta jeździła ulicami Żbikowa i Gąsina. W czasie podróży Duszek obserwował okolice i kiedy wypatrzył ludzi albo małe dzieci, pozdrawiał ich tajemniczym dzwoneczkiem. Dzwoneczka tego nikt nie widział, ale każdy go słyszał.

Kolejarze bardzo lubili towarzystwo Duszka, ponieważ był on bardzo wesoły i opowiadał im różne śmieszne historyjki. Oprócz tego bardzo chętnie pomagał im w wykonywaniu codziennej pracy.

Jego praca polegała na liczeniu cegieł zabieranych z Cegielni Hoserów oraz liczeniu innych towarów, które rozwożone były do fabryk.

Duszek lubił robić różne dobre uczynki. I tak pewnego dnia, kiedy wracał z Cegielni Hoserów do zajezdni, usłyszał, że ktoś wołał o pomoc. Zatrzymał kolejkę, wysiadł z niej i udał się w stronę rzeki, aby zobaczyć skąd dochodzi wołanie o pomoc. Nagle ujrzał, że w wodzie znajduje się jakieś dziecko. Wziął długą gałąź i podał ją topiącemu się dziecku. Potem Duszek wyciągnął dziecko z wody i zabrał je do swoich przyjaciół kolejarzy, żeby udzielili mu pomocy. Kiedy



dziecko poczuło się dobrze i nabrało sił, kolejarze i niewidzialny Duszek odprawili je do rodziców. Szczęśliwi rodzice podziękowali za uratowanie dziecka, ale nigdy nie dowiedzieli się, że ich syna uratował Duszek.

Opowieści o miłym Duszku przekazywane były z ust do ust i wiele osób chciało się zaprzyjaźnić się z tym kolejowym miłym Duszkiem.

Wspomniana kolejka wąskotorowa zlikwidowana została po pierwszej wojnie światowej, a wraz z nią opuścił mieszkańców wspaniały Duszek, który zamieszkał w Muzeum Kolei w Warszawie i słuch o nim zaginął. Chociaż Duszka nie ma już w naszym mieście, to ludzie przekazują sobie legendę o nim z pokolenia na pokolenie.

„Kiedy czytam: DULAG 121...”

Moja praca będzie oparta na zapamiętanych przeze mnie opowiadaniach, mojego nieżyjącego od dwóch lat pradziadka Mariana Oziemkiewicza. Pradziadek w czasie okupacji posiadał zakład fryzjerski w Pruszkowie na ulicy Bolesława Prusa. Mówił, że był to punkt kontaktowy ludzi niosących pomoc wysiedlonym z Warszawy.

Kiedy 1 sierpnia 1944 roku wybuchło Powstanie Warszawskie, jedną z pierwszych decyzji armii niemieckiej było wysiedlenie ludności Warszawy. Dla mieszkańców lewobrzeżnej jej części (Ochota, Wola, Mokotów) wybrano hale produkcyjne Warsztatów Kolejowych w Pruszkowie, co zapoczątkowało powstanie obozu „Dulag 121”. Miasto Pruszków liczyło w tym czasie około 20 tysięcy mieszkańców, a do obozu codziennie przypędzano lub przywożono od 3 do 5 tysięcy wysiedlonych. W halach panował okropny tłok, brakowało jedzenia i wody pitnej. Mieszkańcy Pruszkowa starali się za wszelką cenę nieść pomoc uwięzionym ludziom. Szczególną rolę odegrał w tym apel księdza Edwarda Tyszki, ówczesnego proboszcza parafii św. Kazimierza. Nawiązywał on do niesienia pomocy wysiedlonym.

Zapamiętałem z opowiadań pradziadka jak to się odbywało. Siostry zakonne były wpuszczane do obozu za zezwoleniem niemieckiej armii. Wchodziły tam mając bardzo grube sylwetki, gdyż wkładały pod habity żywność i opatrunki dla przebywających w obozie, ukrywając przenoszone rzeczy przed Niemcami. Były również podrzucane – przez rolników – ziemniaki do obozu, które jednak nie zawsze były zdatne do spożycia ze względu na brak możliwości ugotowania ich lub upieczenia. Do obozu wchodziły też pielęgniarki z pobliskiego szpitala, zakładając ludziom dodatkowe opatrunki i bandaże, prosiły Niemców – kłamiąc – o odprawianie rannych do szpitala. Wyprowadzały więc uwięzionych z obozu na wolność. Następnie mieszkańcy Pruszkowa pomagali uwolnionym, zakwatero-



wując ich w swoich domach. Mieszkańcy nosili żywność do szpitala, gdyż nie był on w stanie wyżywić pacjentów.

Przetrzymany w Pruszkowie warszawiaków wywożono do obozów koncentracyjnych lub na roboty przymusowe, głównie do Niemiec. Wielu jeńcom udało się uciec z pociągu jadącego do Niemiec, również dzięki pomocy organizowanej przez mieszkańców Pruszkowa, o czym przeczytałem we wspomnieniach byłych jeńców. Na przykład pewnego razu, według relacji p. Jacka Przygodzkiego („Przegląd Pruszkowski” Nr 1/1994), korzystając z chwilowej nieuwagi wartownika, z grupy tej udało się uciec dwóm kobietom.

Przebiegły one pod wagonami i dołączyły do kolumny przeznaczonej na wyjazd do pracy w Niemczech. Były one oddzielone od swoich dzieci, chciały więc za wszelką cenę znaleźć się razem z nimi. Mimo wielkiego ryzyka, udało im się wydostać z tej kolumny i połączyć ze swoimi dziećmi.



Przez 63 dni Powstania warszawskiego przez Dulag 121 przeszło co najmniej 550 tysięcy ludzi, a wymienia się też liczbę 650 tysięcy.

Stąd napis na murze otaczającym dawny obóz: „TĘDY PRZESZŁA WARSZAWA”.

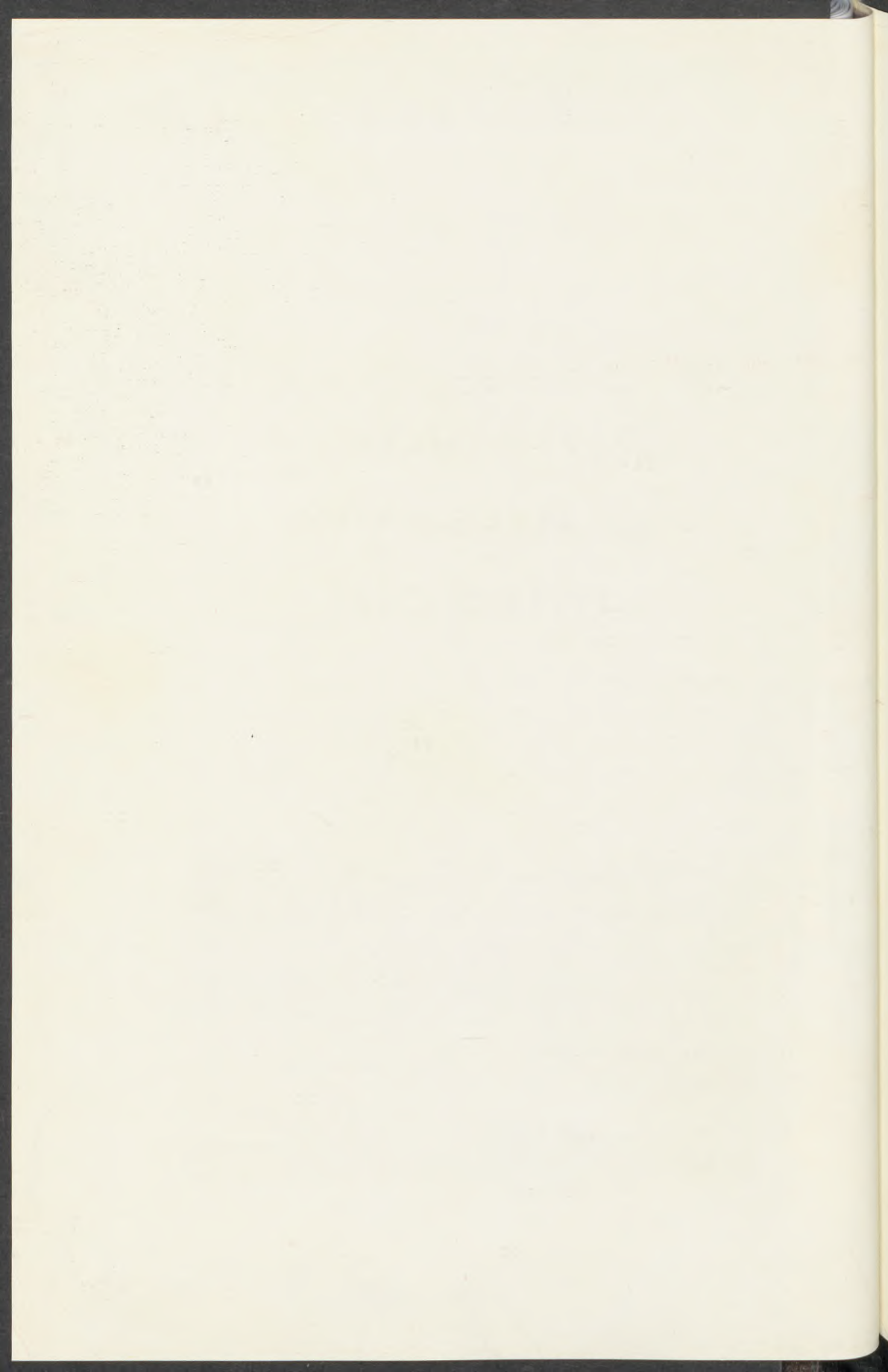
Tak jak napisałem na wstępie, znam historię obozu Dulag 121 z opowieści mojego pradziadka, natomiast ja takich przeżyć nie chciałbym opowiadać wnukom.

Ja, jako pruszkowianin, powinienem znać dzieje swojego miasta, zarówno te zwyczajne, życia wielkich ludzi, jak i te tragiczne z czasów czarnych lat okupacji.

Bartosz Ogrodnik SP nr 10

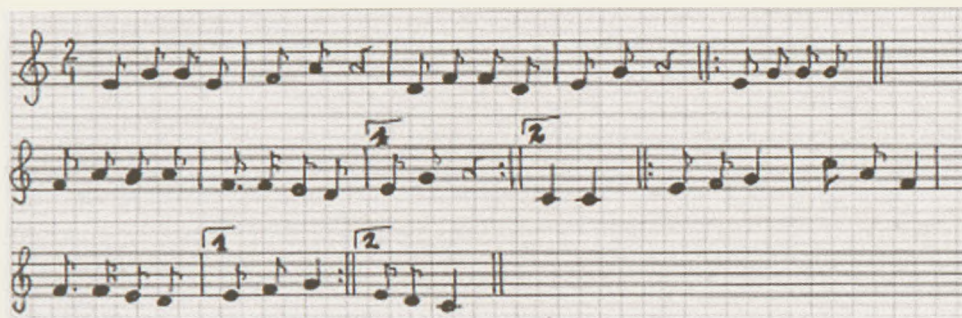
Śpiewamy
o naszym
mieście





Piosenka o Pruszkowie

Muzyka i słowa: K. Przybylska



1. Dużo jest miast w świecie.
 Pewnie o tym wiecie.
 Ale każdy o tym powie
 najlepiej w Pruszkowie.
 Ale każdy o tym powie
 najlepiej w Pruszkowie.
 Tra, la, la, tra, la, la,
 Ten nasz Pruszków każdy zna.
 Tra, la, la, tra, la, la,
 Ten nasz Pruszków każdy zna.

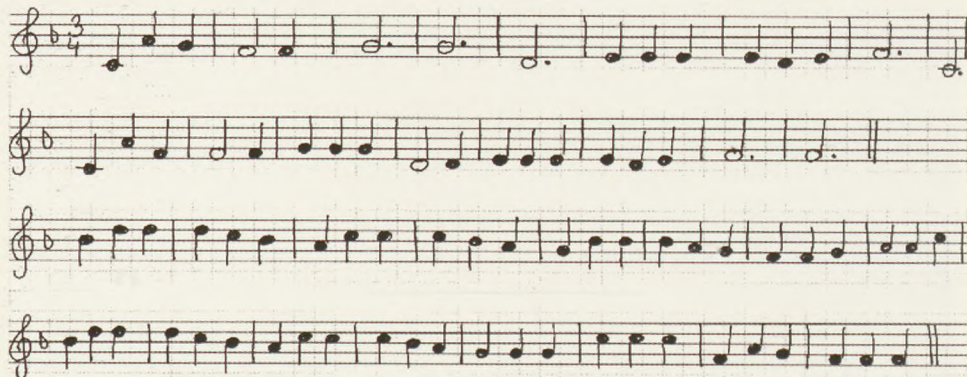
2. Są w Pruszkowie domy.
 Są tu piękne szkoły.
 Ale w naszej najpiękniejszej
 każdy jest wesoły.
 Ale w naszej najpiękniejszej
 Każdy jest wesoły.
 Tra, la, la, tra, la, la,
 Ten nasz Pruszków każdy zna.
 Tra, la, la, tra, la, la,
 Ten nasz Pruszków każdy zna.

3. Pilnie się uczymy.
 Tańczymy śpiewamy.
 Bo tu przecież jest Mazowsze
 i my tu mieszkamy.
 Bo tu przecież jest Mazowsze
 i my tu mieszkamy.
 Tra, la, la, tra, la, la,
 Ten nasz Pruszków każdy zna.
 Tra, la, la, tra, la, la,
 Ten nasz Pruszków każdy zna.

Miłe miasteczko

Muzyka: Krystyna Przybylska

Słowa: Urszula Mirunkiewicz



1. W naszym Pruszkowie jest wszystko.

Do gier sportowych boisko .

Domy, urzędy, przedszkola, szkoły,
nowe i stare kościoły.

A my tu mieszkamy i tu się bawimy,
i tutaj rośniemy i tu się uczymy.

A my tu mieszkamy i tu się bawimy,
i tutaj rośniemy i tu się uczymy.

2. Białe łabędzie na stawie.

W zielonym parku nad rzeką

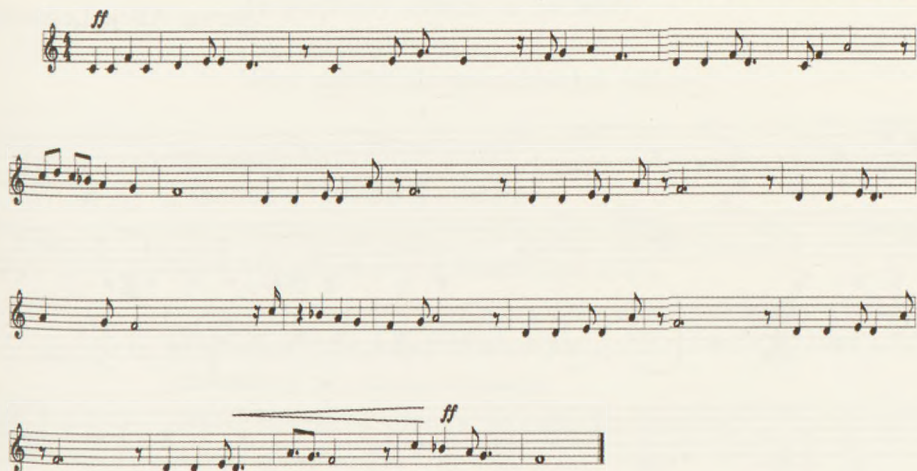
Przyjedź tu do nas to się przekonasz,
jakie to miłe miasteczko.

A my tu mieszkamy i tu się bawimy,
i tutaj rośniemy i tu się uczymy.

A my tu mieszkamy i tu się bawimy,
i tutaj rośniemy i tu się uczymy.

Zagraj z nami – Pruszków

Muzyka i słowa: Marek Kałęcki



1. Wiele miast na świecie rośnie
Dużo jak igieł na sośnie.
Ale kto z was powie mi,
Które miasto mi się śni?

Ref.: Zagraj z nami – Pruszków Śpiewaj a nami – Pruszków Jest wesoło, więc Ty też Tańcz gdy tylko, tylko chcesz.	}	BIS
---	---	-----

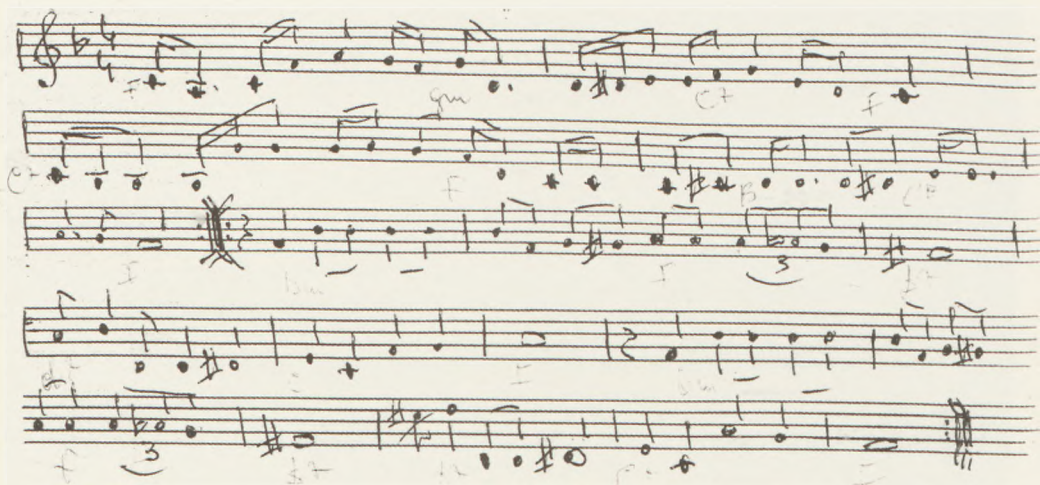
2. My mieszkamy na Żbikowie
Wiedzą o tym już w Pruszkowie
Domy, sklepy, ulic szum
Nad Utratą kum, kum, kum.

Ref.: Zagraj z nami – Pruszków Śpiewaj a nami – Pruszków Jest wesoło, więc Ty też Tańcz gdy tylko, tylko chcesz.	}	BIS
---	---	-----

Moje miasto

Muzyka: Stefan Nowakowski

Słowa: Alicja Leśnicka



Jest miasto w pobliżu stolicy
To miasto Pruszkowem się zwie.
Tu radość rozbrzmiewa,
Tu ulica śpiewa,
Bo to nasze ukochane miasto.

W Pruszkowie czy w słońcu czy w ścieie
W parkach wiatr niesie szept.
To starych drzew szmery
I wieczorne spacerzy – w których można
Posłuchać słowika.

Ref.: Bo Pruszków to jest miasto piękne,
Dobrze zamieszkać w nim.
Uroków swych roztacza co dzień moc,
Tu wschody słońca, tu zachody
Najpiękniejsze są.
Więc spróbuj je pokochać tak jak my.

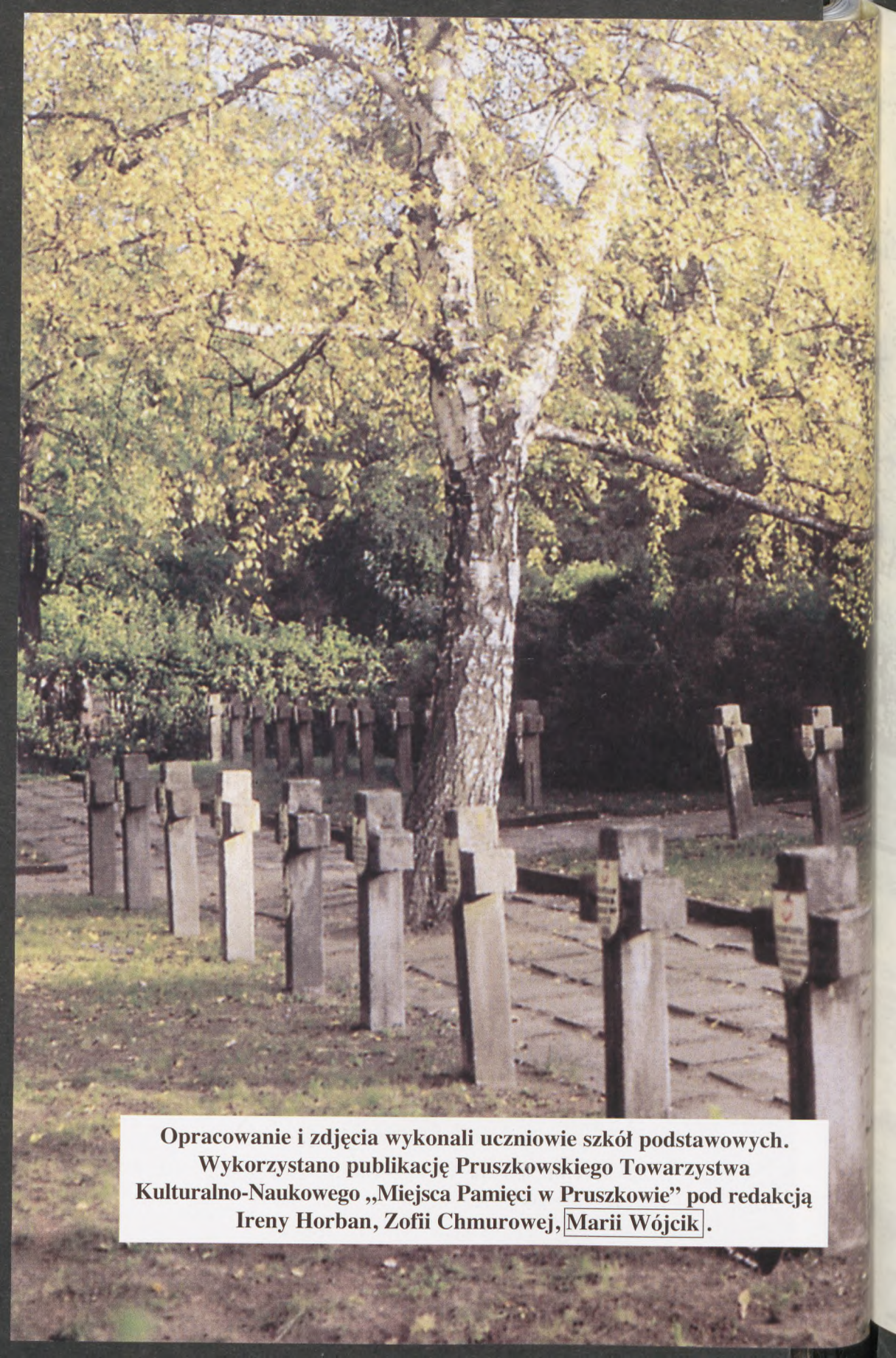
Jest kino, Muzeum Hutnika
I stadion co gwiazdy swe ma.
Ma cud koszykarzy i wytrawnych piłkarzy
Bo w Pruszkowie jest bardzo sportowo.

W historii Pruszkowa Warszawa
Dramatem powstania wpisana.
„Serce dla serca” pomoc w każdej potrzebie
W naszym mieście Cię spotka na pewno.



Miejsca Pamięci Narodowej





Opracowanie i zdjęcia wykonali uczniowie szkół podstawowych.
Wykorzystano publikację Pruszkowskiego Towarzystwa
Kulturalno-Naukowego „Miejsca Pamięci w Pruszkowie” pod redakcją
Ireny Horban, Zofii Chmurowej, Marii Wójcik.

Popiersie Tadeusza Kościuszki jest najstarszym pomnikiem w Pruszkowie. Naczelnik nie był związany z Pruszkowem – popiersie ustawione w naszym mieście świadczy o patriotyzmie pruszkowiaków, którzy postanowili uczcić 100 rocznicę śmierci Bohatera Narodowego, walczącego w obronie niepodległości Polski. Pomnik został odsłonięty i poświęcony 14 października 1917 roku. Znajduje się on przy ul. 3 Maja u wylotu ul. Narodowej.



Na cmentarzu żbikowskim znajduje się zbiorowa mogiła żołnierzy Września 1939 roku. W walce zginęło kilkudziesięciu żołnierzy Wojska Polskiego. Polegli za wielką sprawę – w obronie wolności Ojczyzny.



Pomnik przy ul. Helenowskiej postawiony został dla uczczenia pamięci tych, którzy walczyli w okolicy Pruszkowa w 1939 roku.



W walkach obronnych, toczonych we wrześniu 1939 roku przez oddziały Wojska Polskiego, zostało rannych kilkuset żołnierzy. Rannych lokowano, między innymi, w Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Tworkach przy ul. Partyzantów, naprzeciwko kolei WKD–Tworki. Pięćdziesięciu trzech spośród rannych żołnierzy zmarło i zostało pochowanych w wydzielonej części parku okalającego szpital, tworząc cmentarz wojskowy.



Na cmentarzu parafii świętego Kazimierza przy ul. Cmentarnej, od strony ul. 2 Sierpnia stoi pomnik ku czci poległych i pomordowanych w latach 1939–1944. Wokół pomnika znajdują się groby żołnierzy Września 1939 i bezimiennych ofiar okupacji niemieckiej. Spoczywają tu również żołnierze Armii Krajowej, powstańcy warszawscy, więźniowie Pawiaka oraz zmarli w obozie przejściowym „Dulag 121”.

Pomnik Szarych Szeregów został odsłonięty i poświęcony w dniu 30 maja 1992 roku. Znajduje się on na cmentarzu w Pruszkowie, a usytuowany jest wśród kwater żołnierzy poległych podczas I i II wojny światowej.





W dniu 27 września 1972 roku, w setną rocznicę powstania szpitala w Tworkach, na terenie cmentarza został odsłonięty pomnik upamiętniający zbrodnie Niemców dokonanych na chorych psychicznie. Pomnik stanął w miejscu, gdzie chowano bezimiennych zmarłych.



W kościele pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny (dzielnica Żbików) 14 grudnia 1969 roku została odsłonięta tablica upamiętniająca żołnierzy VI Regionu VII Obwodu „Obroża” Armii Krajowej poległych, zaginionych i zmarłych, walczących o niepodległość Polski w latach 1939–1945.

W lipcu 1960 roku w rejonie dworca PKP, przy zbiegu ul. Kościuszki i Czarnej Drogi, na terenie parku stanął pomnik w formie głazu ku czci poległych w latach II wojny żołnierzy Armii Krajowej, Armii Ludowej, Gwardii Ludowej. Przy pomniku umieszczono urnę z ziemią pobraną z miejsc uświęconych krwią Polaków, którzy zginęli uczestnicząc w akcjach przeciw okupantom niemieckim na terenie Pruszkowa i najbliższych okolic.



Jesienią 1943 roku oddziały gestapo dokonały przed murem okalającym park hrabiów Potulickich kilku egzekucji Polaków. Miejsce to znajduje się przy ul. Bolesława Prusa, naprzeciwko Domu Kultury Kolejarza. Zginęło tu łącznie około 50 osób, w tym 20 więźniów Pawiaka.



Jednym z miejsc masowych egzekucji są glinianki żbikowskie. Miejsce to usytuowane jest przy ul. Stefana Jaronia Kowalskiego, obok glinianek. Tutaj, w latach 1942–1944, Niemcy rozstrzelali około 25 osób, wśród których byli ukrywający się Polacy i Żydzi. Dla uczczenia pamięci bezimiennych ofiar terroru postawiono na miejscu kaźni pomnik w formie dwóch głazów z czerwonego granitu.



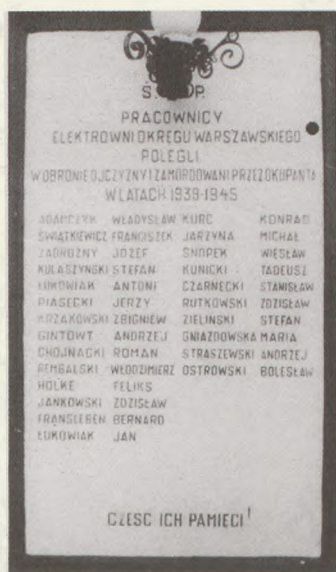
Przy ul. Ołówkowej 1 istnieje od 1889 roku Fabryka Ołówków „St. Majewski SA”. Przed wejściem na teren fabryczny stoi posąg Matki Boskiej, w którego cokół wmurowano w 1947 roku tablicę poświęconą pamięci pracowników poległych w latach 1939–1945.

W odwet za Powstanie Warszawskie Niemcy w dniu 2 sierpnia 1944 roku rozstrzelali na terenie żwirowni (za cmentarzem żydowskim) 22 mieszkańców zabranych z okolicznych domów. Wśród ofiar znalazło się kilku żołnierzy Armii Krajowej. Społeczeństwo Pruszkowa uczciło pamięć zamordowanych, wznosząc w pobliżu miejsca egzekucji, przy zbiegu ulic Komorowskiej i 2 Sierpnia, pomnik, w formie głazu. Odsłonięto go w 1971 roku.



W latach 1939–1945 przy ul. Lipowej i na terenie pobliskiej zwirowni Niemcy zamordowali około 800 Polaków. Byli wśród nich więźniowie gestapo, ludzie schwytani przypadkowo w łapaniach, mieszkańcy zabrani z pobliskich domów, ranni przywiezieni z Warszawy do obozu „Dulag 121” i posądzeni o udział w Powstaniu, jak również ludność żydowska z pruszkowskiego getta. Popęlnioną na nich zbrodnię upamiętnia pomnik w postaci głazu przy ul. Lipowej.





W okalającym teren elektrowni pruszkowskiej murze, umieszczono od strony ul. Waryńskiego granitową tablicę. Widnieją na niej 24 nazwiska pracowników tego zakładu poległych i zamordowanych w latach 1939–1945. Elektrownia pruszkowska w czasie okupacji niemieckiej stanowiła ważny ośrodek pracy konspiracyjnej.



W budynku przy ul. Parkowej 10 mieściła się w latach 1939–1945 siedziba policji kryminalnej i ekspozytura warszawskiego gestapo. Piwnice domu służyły za więzienie dla osób aresztowanych za działalność polityczną. Tutaj odbywały się wstępne przesłuchiwania więźniów. Ci, którym udało się je przeżyć, byli przewożeni na Pawiak lub w Aleje Szucha. W listopadzie 1979 roku w ścianę domu, będącego świadkiem tych wydarzeń, wmurowano tablicę dla uczczenia pamięci ofiar działających tu oprawców.

Od 6 sierpnia do późnej jesieni 1944 roku na terenie War-sztatów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pruszkowie Niemcy uruchomili obóz przejściowy dla wy-gnańców z powstańczej War-szawy. Tu rozegrał się kolej-ny etap tragedii ludności cy-wilnej stolicy. Stąd z „Dulagu 121” wychwytywano mło-dych mężczyzn podejrzanych

o udział w powstaniu i wysyłano ich do obozów lub rozstrzeliwano w różnych punktach Pruszkowa. Tutaj zmarły setki ludzi, którzy nie wytrzymali nie-ludzkich warunków bytowania obozowego. Dla uczczenia pamięci ofiar „Dulagu 121” w roku 1946 umieszczono tablicę pamiątkową, na której widnieje napis „Tędy przeszła Warszawa”. Dopiero 28 kwietnia 1990 roku odsłonięto pomnik.



Pomnik „szesnastu” jest pamiątką jednej z największych tragedii Państwa Polskiego. 28 marca 1945 roku w willi przy ul. Armii Krajowej, gdzie była siedziba NKWD, zostali podstępnie aresztowani przywódcy Polski Podziemnej. Zostali oni wywiezieni do Moskwy. Tam, wbrew prawu międzynarodo-wemu, 16 przedstawicieli naszych władz było sądzonych przez sąd ZSRR. Ufundowano ku ich czci pomnik, który został odsłonięty 9 czerwca 1990 ro-ku przez jednego wówczas żyjącego spośród sądzonych w procesie, min. Adama Bienia.



Przed Miejskim Ośrodkiem Kultury przy ul. Poprzecznej 5 (przemianowanej w dniu 10 lipca 1997 roku na ul. Miry Zimińskiej-Sygietyńskiej), w październiku 1979 roku odsłonięto pomnik, jako hołd dla bohaterskiej postawy nauczycieli Pruszkowa i byłego powiatu pruszkowskiego, poległych i zamordowanych w latach 1939–1945.

Propozycje realizacji edukacji regionalnej





Ewa Nowicka

Nauczyciel nauczania zintegrowanego
Szkoła Podstawowa nr 1

Scenariusz zajęć zintegrowanych dla klasy I

Temat: Pruszków moje miasto.

Cele ogólne:

- poznanie historii Pruszkowa
- kształcenie umiejętności cichego czytania ze zrozumieniem
- doskonalenie umiejętności posługiwania się planem miasta
- kilkuzdaniowe wypowiedzianie się na temat ilustracji
- doskonalenie techniki rachunku pamięciowego
- zastosowanie zdobytych wiadomości w formach plastycznych
- utrwalenie nazw kolorów w języku angielskim

Cele szczegółowe:

Uczeń

- potrafi pokazać na mapie Pruszków
- wymieni co najmniej dwa zabytki Pruszkowa
- umie wyszukać na planie miasta dzielnicę, w której znajduje się jego szkoła
- ułoży zdania z rozsypanki wyrazowej
- poprawnie obliczy działania na dodawanie i odejmowanie w zakresie dwudziestu
- ułoży treść zadania do podanego wzoru
- wykorzysta instrument perkusyjny do piosenki o Pruszkowie

Metody:

- słowne - rozmowa, praca z tekstem
- oglądowe-pokaz, obserwacje
- praktycznego działania

Formy pracy:

- zbiorowa jednolita
- indywidualna jednolita i zróżnicowana
- grupowa jednolita i zróżnicowana

Środki dydaktyczne:

– mapa fizyczna Polski, wiersz pt. „Mój Pruszków” rozsypanka wyrazowa, widokówki, plan miasta, herb Pruszkowa, ilustracje

Zapis w dzienniku:

Dłuższe wypowiedzi na temat Pruszkowa, jego historii i zabytków. Ciche czytanie ze zrozumieniem wiersza pt.: „Mój Pruszków”, Układanie zdań z rozsypanki wyrazowej. Spacer ulicami miasta - wokół budynku szkoły. Działania matematyczne w zakresie dwudziestu. Układanie zadań tekstowych. Gra na instrumentach perkusyjnych. Malowanie herbu Pruszkowa.

Przebieg zajęć	Kierunki edukacji, środki dydaktyczne
1. Samodzielne obliczenia matematyczne. Dzieci otrzymują kartki z narysowanym domem. W oknach domu są do wykonania działania, obliczenia uczniowie zapisują na okiennicach. Po uporządkowaniu wyników od najmniejszego do największego otrzymują hasło: Pruszków. – Dlaczego Pruszków przedstawiony jest jako dom? – Co rozumiecie przez pojęcie mój dom?	matematyczna, załącznik nr 1
2. Ciche czytanie wiersza pt. „Mój Pruszków” ze zrozumieniem. Pruszków to mój dom, to moje miasto, to mój mały kraj. Mam tu ciepłe gniazdo i własny mały raj. Lubię pruszkowski park we wszystkie pory roku Wiosną, latem pachnący i zielony, Jesienią złoty, a zimą śniegiem pobielony. 3. Krótka rozmowa na temat wiersza. Wybranie najważniejszych wyrazów z treści wiersza (dom, kraj, gniazdo, własny raj).	polonistyczna
4. Wskazanie Pruszkowa na mapie fizycznej Polski. Określenie położenia np.: miasto leży w południowo-zachodniej części Mazowsza, na Nizinie Mazowieckiej, blisko Warszawy.	przyrodnicza, mapa fizyczna Polski
5. Podanie informacji o mieście, w którym mieszkają dzieci. Pruszków położony jest na Nizinie Mazowieckiej, nad rzeką Utratą. Badania archeologiczne wykazały, że teren Pruszkowa był zasiedlony już w starożytności, gdyż odkryto tu ślady hutnictwa, a także liczne wyroby z gliny, pierścienie, bransolety i monety. Wszystko to znajduje się w Muzeum Hutnictwa, w którym byliśmy na lekcji garncarstwa. Początkowo była to wieś o nazwie Proskowo. Kiedy osuszono dolinę rzeki Utraty i poprowadzono kolej warszawsko-wiedeńską wieś zaczęła się rozrastać. Równocześnie	

rozwijał się tu przemysł. Pruszków słynął z Zakładów Porcelitu Stołowego, Fabryki Ołówków, Zakładów Materiałów Biurowych, Fabryki Obrabiarek.

Zbudowano tu wiele osiedli mieszkaniowych. Istnieje kilka placówek sportowych i rekreacyjnych np. basen, korty tenisowe, hala „Znicz”, działa Zespół Tańca Ludowego „Pruszkowiaczy”. A poza tym Pruszków posiada własną elektrociepłownię, automatyczną centralę telefoniczną oraz rozwiniętą sieć banków i jako miasto ciągle się rozwija.

6. Rozdanie rozsypanki wyrazowej.

Indywidualne układanie zdań o Pruszkowie – przepisywanie ich do zeszytu.

Pruszków leży na Nizinie Mazowieckiej.

Przez miasto przepływa rzeka Utrata.

W herbie Pruszkowa jest żbik.

polonistyczna,
załącznik nr 2

7. Zabawa słowna

Dzieci siedzą w kole. Wybrany uczeń stoi w środku koła i wymienia dowolne wyrazy. Czasami wypowiada słowo: Pruszków. Kto pierwszy z koła wstanie i rytmicznie powie np.: moje miasto, mój dom, leży nad Utratą itp. jednocześnie klaszcząc, zostaje w środku koła.

muzyczno-
-ruchowa

8. Nauka piosenki pt.: „Piosenka o Pruszkowie”

– Wystukiwanie rytmu piosenki.

– Granie na instrumentach perkusyjnych.

– Realizacja ruchowa rytmu utworu.

załącznik nr 3

9. Zapoznanie uczniów z planem miasta.

Praca w grupach – wspólne wyznaczanie trasy wycieczki.

mapa miasta

10. Spacer ulicami osiedla.

Oglądanie zabudowy: domy jednorodzinne, bloki, ich ustawienie, wygląd. Sposób oznaczania nazw ulic i domów. Wskazywanie i czytanie tablic informacyjnych zakładów usługowych, biur, sklepów. Oglądanie miejsc zabaw, źródeł, klombów.

Rozmowa na temat konieczności poszanowania terenów zielonych i urządzeń publicznych.

przyrodnicza

Określenie miejsca położenia szkoły w osiedlu.

11. Przypomnienie nazw ulic, którymi spacerowały dzieci.

Porównywanie ilości liter w nazwach ulic – zapis w zeszy-
cie np.: Topolowa – Kochanowskiego

$$8 < 14$$

Numeracja domów – powtórzenie liczb parzystych i niepa-
rzystych.

matematyczna

12. Dodawanie i odejmowanie w zakresie 20.

Wspólne układanie treści zadań o zakupach w sklepie osie-
dlowym na podstawie pomocy przygotowanych przez na-
uczyciela.

Zapis do zeszytu pytania, działania i odpowiedzi.

załącznik nr 4

13. Samodzielne układanie puzzli.

Rozdanie uczniom kopert, w których są dwa obrazki z za-
bytками Pruszkowa. Jeden obrazek jest wzorem, drugi po-
dzielony jest na części.

Po wykonaniu zadania dzieci tłumaczą jakie budynki uło-
żyły.

Następnie nauczyciel podaje krótką informację o zabyt-
kach np.: Pałacyk w parku Sokoła – siedziba Młodzieżo-
wego Domu Kultury, budynek dworca PKP, Pałacyk
w parku Potulickich – Urząd Stanu Cywilnego, budynek
Muzeum Starożytnego Hutnictwa – dawna wozownia Ko-
ściół N.M.P. na Żbikowie, Kościół św. Kazimierza.

załącznik nr 5

14. Utrwalenie kolorów w języku angielskim.

Pokazanie przez nauczyciela herbu Pruszkowa – ustny opis
przez dzieci.

Nazywanie kolorów: czerwony – red, szary – grey, czarny
– black, żółty – yellow.

Rozdanie uczniom kartek z konturami herbu – malowanie
kredkami.

kontury herbu
Pruszkowa
załącznik nr 6

15. Podsumowanie dnia pracy. Samoocena.

Załącznik nr 1.

Oblicz działanie, wynik wpisz w wolną okiennicę.

Ułóż wyniki od najmniejszego do największego i w tej kolejności wpisz odpowiadające im litery w okienka na dachu.

1	2	3	4	5	6	7	8
6	$7 + 8$		u	$13 - 4$		5	$8 + 3$
r	$15 - 7$		w	$8 + 9$		p	$11 - 5$
k	$5 + 8$						$7 + 5$

Załącznik nr 2.

Rozsypanka

Pruszków	leży	na
Nizinie	Mazowieckiej.	
Przez	miasto	przepływa
rzeka	Utrata.	
W	herbie	Pruszkowa
jest	żbik.	

Załącznik nr 3.

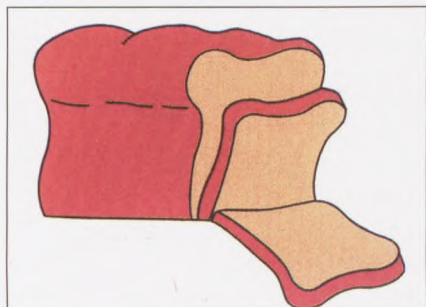
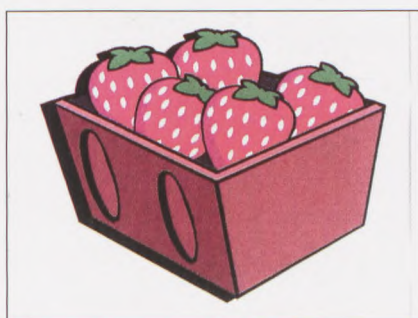
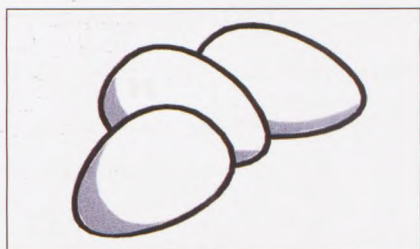
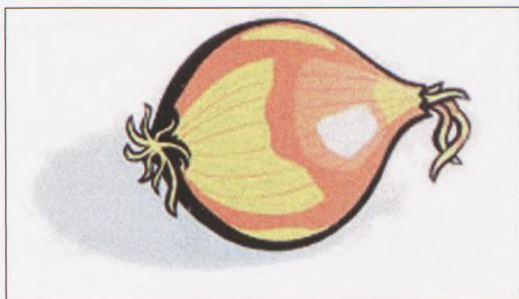
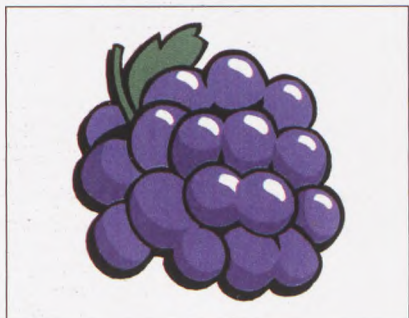
„Piosenka o Pruszkowie”

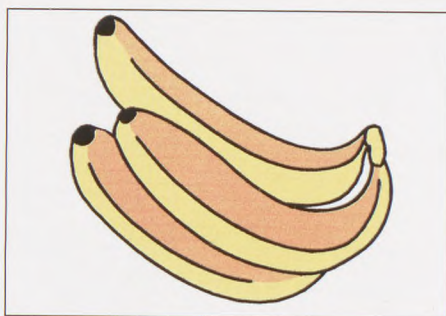
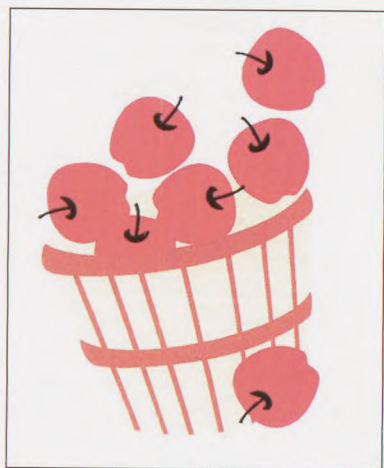
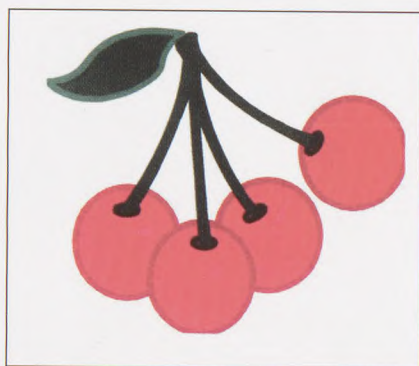
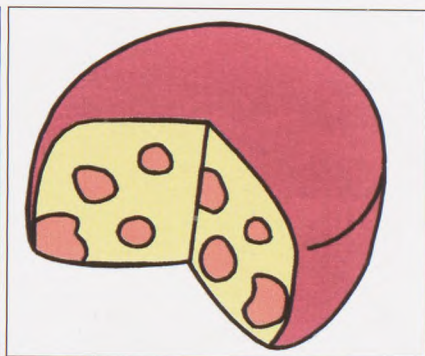
1. Wiele jest miast w świecie,
 pewnie o tym wiecie.
 Ale każdy o tym powie,
 najlepiej w Pruszkowie.
 Ale każdy o tym powie,
 najlepiej w Pruszkowie.

2. Są w Pruszkowie domy,
 są tu piękne szkoły.
 Ale w naszej najpiękniejszej,
 każdy jest wesoły.
 Ale w naszej najpiękniejszej,
 każdy jest wesoły.

3. Pilnie się uczymy,
 tańczymy, śpiewamy.
 Bo tu przecież jest Mazowsze,
 i my tu mieszkamy.
 Bo tu przecież jest Mazowsze,
 i my tu mieszkamy.

Załącznik nr 4.





12 zł

1 zł

3 zł

9 zł

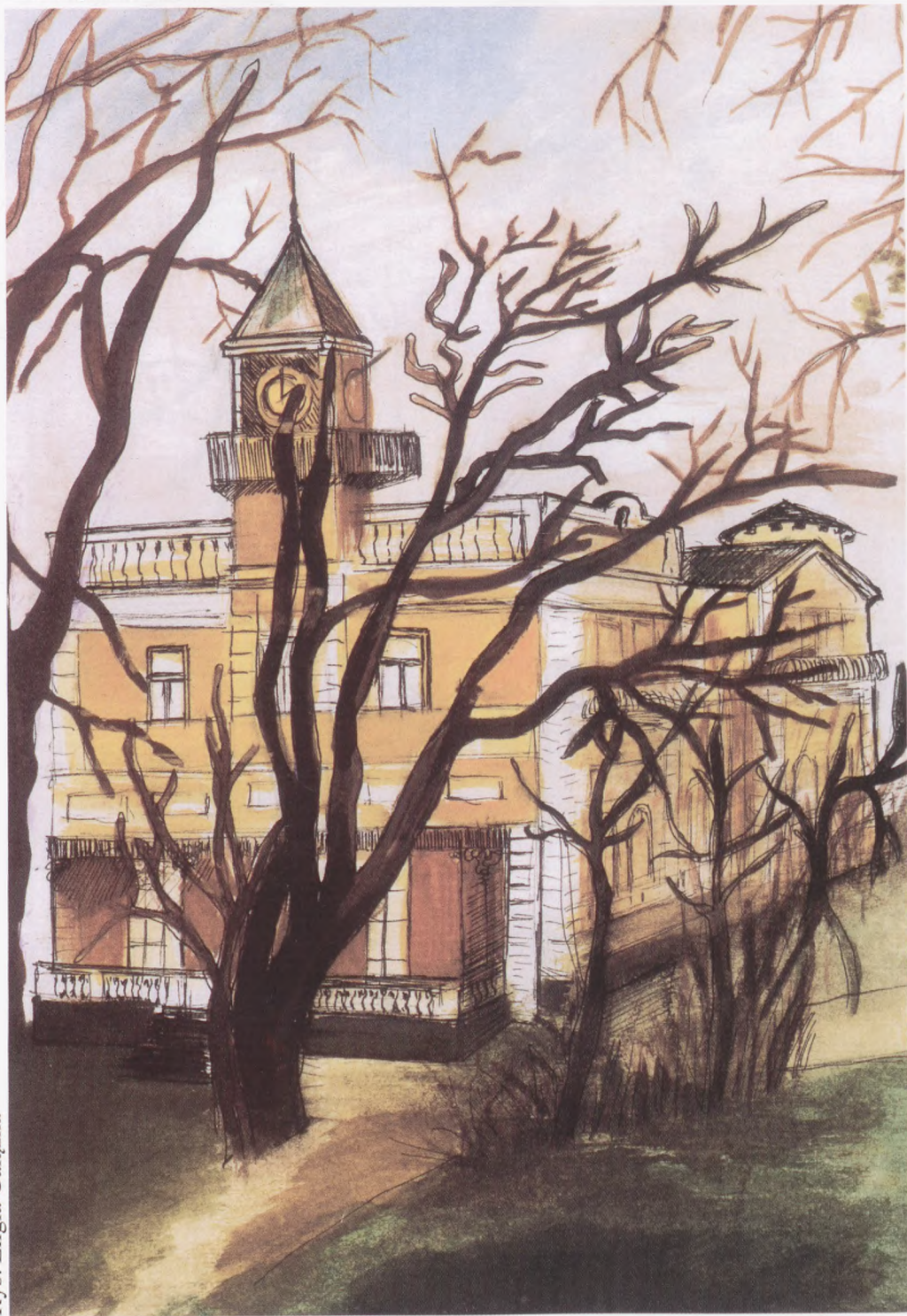
4 zł

5 zł

2 zł

7 zł

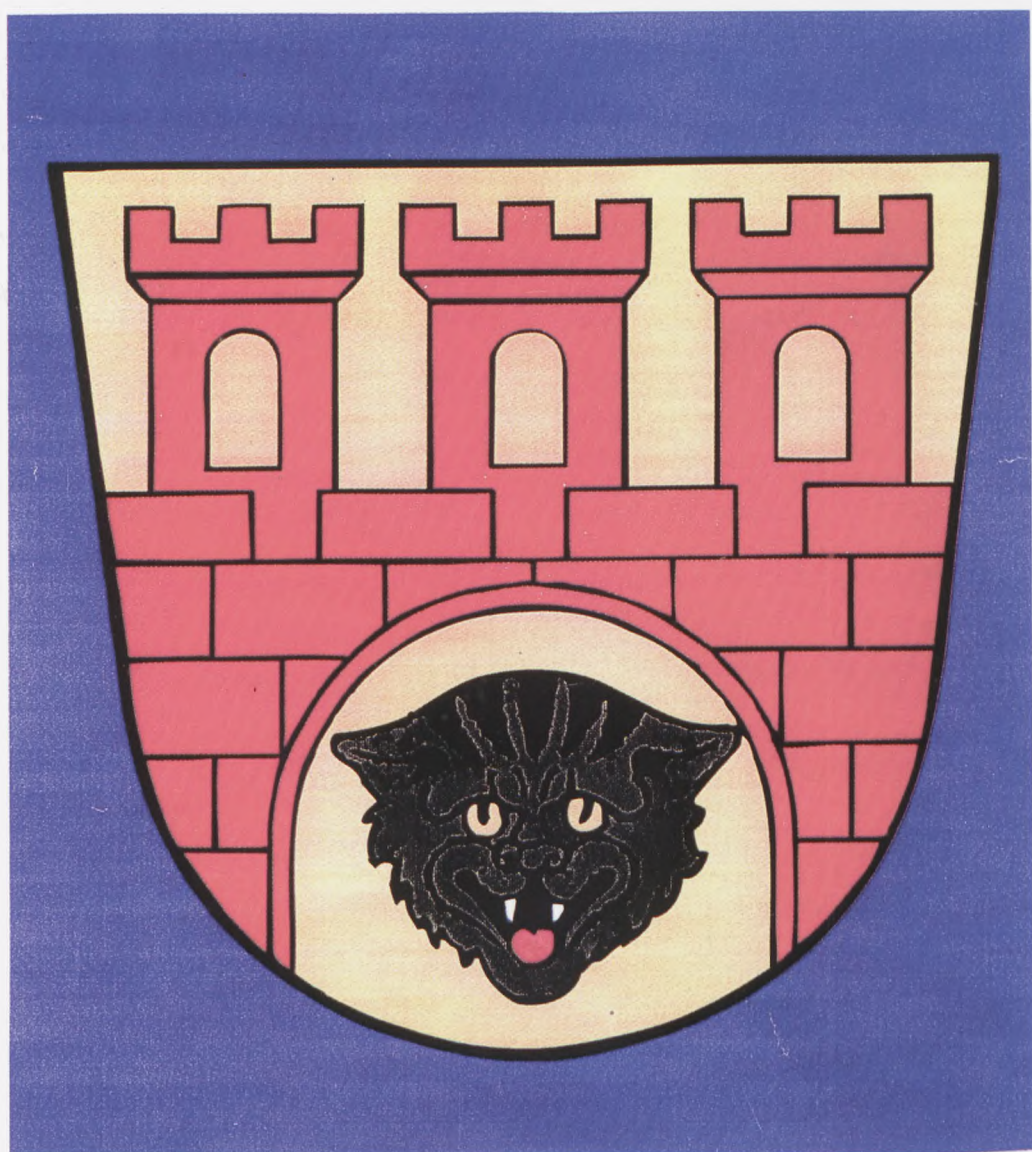
Załącznik nr 5.

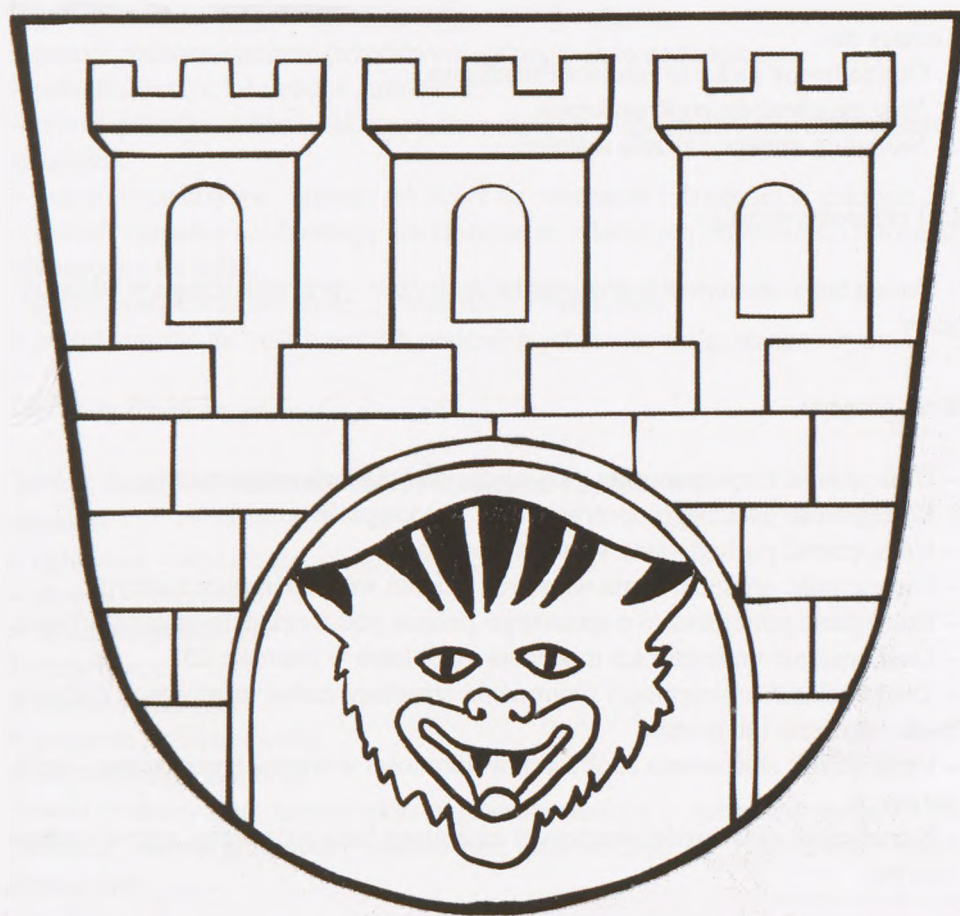


Rys. Eligia Gałązka



Załącznik nr 6





Beata Sławczyńska

Nauczyciel nauczania zintegrowanego
Szkoła Podstawowa nr 1

Scenariusz zajęć zintegrowanych klasa II**Temat bloku: Pruszków moje miasto.****Tematy dni:**

1. Odwiedzamy ciekawe miejsca Pruszkowa.
2. Nasz przewodnik po Pruszkowie.
3. Namaluję miasto z kroplą miłości.

Cel perspektywiczny:

- Umiejętność poznawania środowiska społeczno – przyrodniczego w jakim żyjemy.

Cele główne:

- Umiejętność rozpoznawania głównych obiektów własnego miasta.
- Umiejętność uważnego obserwowania i wyciągania wniosków.
- Umiejętność posługiwania się testem wyboru.
- Umiejętność organizowania własnych działań we współpracy z innymi.
- Rozwijanie umiejętności poprawnego pisania pod względem ortograficznym.
- Doskonalenie umiejętności mnożenia i dzielenia w zakresie 25.
- Doskonalenie umiejętności rozumienia struktury zadań tekstowych dotyczących mnożenia i dzielenia.
- Umiejętność stosowania zdobytych wiadomości w formach plastyczno – technicznych.
- Kształcenie wrażliwości słuchowej na zmianę barwy dźwięku, rytmu i tempa muzyki.

Cele szczegółowe:**Uczeń**

- potrafi rozpoznać główne obiekty swojego miasta.
- potrafi korzystać z mapy i przewodnika po Pruszkowie.
- potrafi ułożyć krótką spójną wypowiedź na temat swojego miasta.
- potrafi odszukać na mapie Polski stolicę kraju i odszukać swoją miejscowość.

- potrafi opisać herb Pruszkowa.
- potrafi organizować własne działania w pracy zespołowej.
- potrafi posługiwać się testem wyboru.
- potrafi gromadzić informacje na podany temat korzystając z różnych źródeł.
- potrafi słuchać, wypowiadać się i wyrażać własne odczucia dotyczące wycieczki.
- potrafi ułożyć zdania z rozsypanki wyrazowej.
- potrafi dopasować podpis do odpowiedniej ilustracji.
- potrafi skorzystać z zasady ortograficznej „pisownia rz po spółgłoskach”.
- potrafi znaleźć przymiotniki opisujące swoje miasto.
- potrafi ruchem i gestem przedstawić sytuację dnia codziennego.
- potrafi mnożyć i dzielić w zakresie 25.
- potrafi układać zadania tekstowe do rysunków, schematów i formuł matematycznych.
- potrafi rozwiązywać zadania tekstowe na mnożenie i dzielenie w zakresie 25.
- potrafi namalować ilustrację korzystając ze zdobytych wiadomości, stosując różnorodne techniki.
- potrafi zaśpiewać piosenkę „Piosenka o Pruszkowie”.
- potrafi zagrać na instrumentach perkusyjnych zachowując tempo i rytm.

Pierwszy dzień aktywności.

Temat dnia: Odwiedzamy ciekawe miejsca Pruszkowa.

Metody:

- oglądowa – wycieczka, obserwacja
- słowna – rozmowa
- działania praktyczne

Formy pracy:

- zbiorowa jednolita
- grupowa zróżnicowana
- indywidualna jednolita

Środki dydaktyczne: krzyżówka, najbliższa okolica – naturalne środowisko, plakietki określające grupy zadaniowe, przewodnik po Pruszkowie, mapa Pruszkowa.

Zapis w dzienniku:

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem wprowadzającym w temat lekcji. Zaplanowanie trasy wycieczki – praca z mapą Pruszkowa. Wycieczka „Ciekawe miejsca Pruszkowa”.

Przebieg zajęć	Obszary aktywności
Rozwiązanie krzyżówki, odczytanie hasła (załącznik 1)	polonistyczna
Podanie tematu wycieczki, wytyczenie trasy i wyznaczenie grup zadaniowych (załącznik 2)	polonistyczno– środowiskowa
Wycieczka „ciekawe miejsca Pruszkowa” – praca w grupach zadaniowych, zbieranie informacji	polonistyczno – środowiskowa

Drugi dzień aktywności.

Temat dnia: Nasz przewodnik po Pruszkowie.

Metody:

- słowne – rozmowa, opowiadanie, praca z tekstem
- oglądowe – pokaz
- działania praktyczne i ćwiczenia

Formy pracy:

- zbiorowa jednolita
- indywidualna jednolita
- grupowa zróżnicowana

Środki dydaktyczne: karty pracy, materiały potrzebne do pracy plastycznej, tekst informacyjny, test wyboru, herb Pruszkowa, mapa fizyczna Polski

Zapis w dzienniku.

Kilku zdaniowe wypowiedzi na temat mojej miejscowości. Ciche czytanie informacji o Pruszkowie – rozwiązanie testu dotyczącego tekstu. Wykonanie przewodnika o Pruszkowie. Mnożenie i dzielenie w zakresie 25 – zadania tekstowe.

Przebieg zajęć	Obszary aktywności
1. Ciche czytanie informacji historycznych na temat Pruszkowa. (załącznik 3)	polonistyczna
2. Sprawdzenie zrozumienia tekstu – test wyboru (załącznik 4)	
3. Zredagowanie notatki o Pruszkowie na podstawie testu i zapisanie jej na tablicy. Dzieci przepisują notatkę do zeszytu.	
4. Ćwiczenia w mówieniu – opisanie herbu Pruszkowa.	
5. Praca z mapą fizyczną Polski – szukanie na mapie stolicy Polski, odnalezienie na mapie Pruszkowa.	środowiskowa
6. Zaznaczenie na konturze – Pruszkowa i wklejenie obok herbu naszego miasta (załącznik 5).	
7. Rozmowa na temat obserwacji dokonanych na wycieczce – dzieci siedzą w kręgu przed nimi leżą ilustracje z miejsc które odwiedziliśmy na wycieczce oraz koperty z rozsypką wyrazową (dla dziecka z każdej z grup zadaniowych) (załącznik 6)	polonistyczna
8. Praca w grupach zadaniowych – dzieci wybierają ilustracje, układają podpisy z rozsypki i dopasowują je do ilustracji.	
9. Komponowanie stron przewodnika – naklejanie ilustracji i podpisów. Łączenie wszystkich kart przewodnika w całość.	plastyczna
10. Mnożenie i dzielenie w zakresie 25 – rozwiązywanie zadań tekstowych, układanie zadań do drzewek i ilustracji. (załącznik 7, 8, 9)	matematyczna

Trzeci dzień aktywności.

Temat dnia: Malujemy miasto z kropelką miłości.

Metody:

- słowne – rozmowa, praca z tekstem.
- działanie praktyczne, ćwiczenia dramowe

Formy pracy :

- zbiorowa jednolita
- indywidualna jednolita

Środki dydaktyczne; wiersz, karty pracy, magnetofon, taśma z piosenką, instrumenty perkusyjne, kartki samoprzylepne, materiały potrzebne do pracy plastycznej.

Zapis w dzienniku.

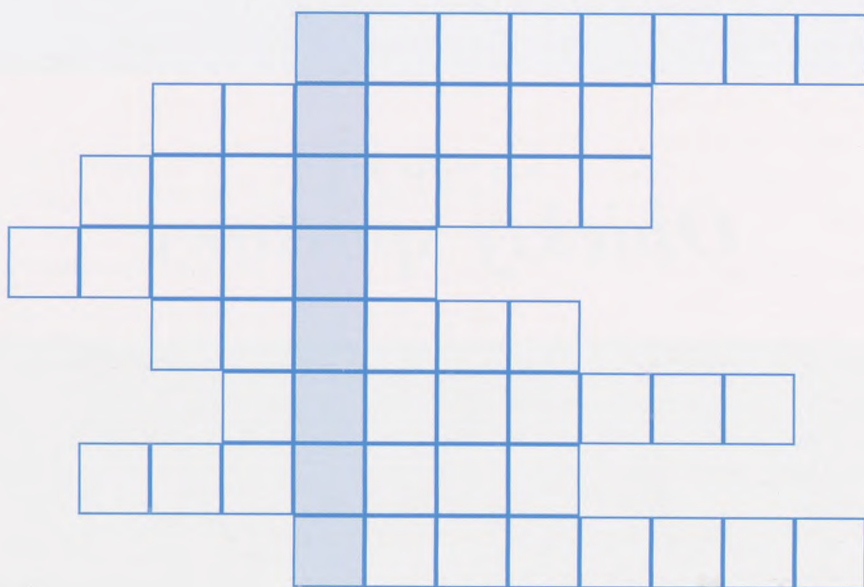
Nauka piosenki „Piosenka o Pruszkowie”. Ćwiczenia dramowe – zabawy w parku. Kilkudzaniowe spójne wypowiedzi na temat – jak chciałbym, aby wyglądało moje miasto?

Wykonanie pracy plastycznej na temat – namaluję swoje miasto z kroplą miłości. Kolejność wykonywania działań. Rozwiązywanie zadań tekstowych na dzielenie i mnożenie.

Przebieg zajęć	Obszary aktywności
1. Nauka piosenki „Piosenka o Pruszkowie” (załącznik 11). Wystukiwanie rytmu piosenki, granie na instrumentach perkusyjnych.	muzyczna
2. Ćwiczenia dramowe a) etiudy pantomimiczne – dzieci w grupach wymyślają dowolne zabawy w które można się bawić w parku – na kłaśnięcie przybierają pozę – inni odgadują jaka to zabawa b) improwizacja w rolach – na kłaśnięcie dzieci ożywiają się i przedstawiają zabawy.	ruchowa Obszary aktywności
3. Odczytanie wiersza „Miasto z kroplą” (załącznik 12) Rozmowa na temat treści wiersza – jak rozumiesz słowa „miasto z kroplą miłości” – co chciałbyś zmienić na lepsze w swoim mieście.	polonistyczna
4. Słoneczna dyskusja – jakie jest twoje miasto – dobieranie właściwych przymiotników.	
5. Przedstawienie za pomocą środków plastycznych swojego miasta – wykorzystanie doskonalenia różnorodnego materiału. Łączenie różnych technik.	plastyczne
6. Mnożenie i dzielenie w zakresie 25 – kolejność wykonywanych działań, rozwiązywanie zadań tekstowych (załącznik 10,13,14,15).	matematyczna

Załącznik nr 1.**Krzyżówka**

1. Przeżywał je codziennie Miś Puchatek.
2. Nazwa miesiąca po którym jest kwiecień.
3. Nazwa części ciała, którą Puchatek lubił mieć pełną.
4. Kwitnące wczesną jesienią rośliny o fioletowych kwiatach.
5. Rośnie w parku i w lesie.
6. Ma je każdy ptak i dlatego fruwa.
7. Małe brzozy to
8. Miesiąc, w którym rozpoczyna się rok szkolny.



Załącznik nr 2.

Plakietki dla grup zadaniowych.

Grupa I
Miejsca zieleni – parki

Grupa II
Zabytki Pruszkowa

Grupa III
Obiekty sportowe

Grupa IV
Zakłady pracy

Grupa V
Transport – kolej

Załącznik nr 3.

Informacje o Pruszkowie

Pruszków jest miastem położonym w województwie mazowieckim niedaleko od naszej stolicy – Warszawy. Przez miasto przepływają dwie niewielkie rzeki: Utrata oraz Żbikówka. Pierwsze wzmianki o wsi Proskowo pojawiają się już w XV wieku. Wtedy wieś ta miała swoich właścicieli. Byli nimi: Świętosław z rodu Pierzchałów i jego synowie – założyciele rodzin Pruszkowskich i Pęcickich. Kolejnym właścicielem był Wielki Kanclerz Koronny Andrzej Leszczyński. Ostatnią właścicielką majątku była Jadwiga Wołowska – Potulicka. Pruszków był wtedy atrakcyjną miejscowością letniskową ze względu na malownicze ogrody i liczne wille. W roku 1916 wsi Pruszków zostały przyznane prawa miejskie.

Herbem Pruszkowa jest Żbik. Pruszków ma dzisiaj doskonałe połączenie ze stolicą. Kursuje tu Warszawska Kolej Dojazdowa uruchomiona już w 1928 roku. Jeździ również pociąg i to już od 1845 roku. Obecnie nasze miasto jest jednym z większych ośrodków przemysłowych na Mazowszu i cały czas się rozwija i rozrasta.

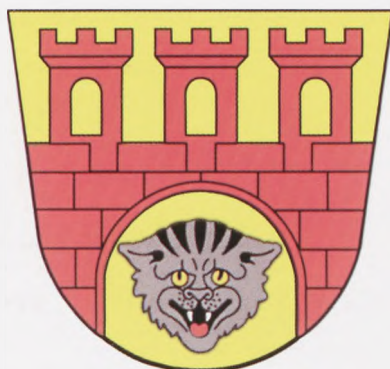
Załącznik nr 4.

Test wyboru

1. Gdzie jest położone miasto Pruszków?
 - A) w województwie lubelskim obok Lublina
 - B) w województwie mazowieckim niedaleko Warszawy
 - C) niedaleko Krakowa
2. Jakie dwie rzeki przepływają przez miasto?
 - A) Wisła i Odra
 - B) Bug i Narew
 - C) Utrata i Żbikówka
3. Kiedy pojawiły się pierwsze wzmianki o wsi Proskowo?
 - A) w IV wieku
 - B) w XV wieku
 - C) w XII wieku
4. W którym roku Pruszków otrzymał prawa miejskie?
 - A) w 1916 roku
 - B) w 1900 roku
 - C) w 1945 roku
5. Co jest herbem Pruszkowa?
 - A) syrenka
 - B) smok
 - C) żbik

Załącznik nr 5.

Kontur Polski, herb Pruszkowa



Załącznik nr 6.

Rozsypanka wyrazowa.

To	jest	piękny,	zabytkowy	kościół
Świętego	Kazimierza.			

To	jest	piękna	nowa	hala
sportowa	ZNICZ.			

To	jest	wysepka	na	głównym
stawie	w	Parku	Potulickich.	

To	jest	główna	aleja	spacerowa
w	Parku	Potulickich.		

To	jest	stary,	zabytkowy	Pałac
Ślubów.				

Głównym	obiektem	kulturalnym	jest	Pałac
Sokoła.				

W	fabryce	Porcelitu	wykonuje	się
piękne	barwne	naczynia.		

To	jest	fabryka	obrabiarek	„Mechanicy”.
----	------	---------	------------	--------------

Zdjęcie	przedstawia	Centralne	Biuro	Konstrukcji
Obrabiarek.				

To	jest	fabryka	ołówków,	w
której	powstają	kolorowe	kredki.	

Na	zdjęciu	widać	budynek	„Herbapolu”
----	---------	-------	---------	-------------

W	zabytkowym	budynku	znajduje	się
Muzeum	Hutnictwa.			

Na	boisku	w	hali	sportowej
odbywają	się	mecze	koszykówki.	

To	jest	stadion	na	terenie
obiektu	sportowego	ZNICZ.		

Na	stadionie	odbywają	się	różne
zawody	i	mecze	piłki	nożnej.

Szpital	Psychiatryczny	na	terenie	Tworek
otoczony	jest	pięknym	parkiem.	

W	centrum	Pruszkowa	mieści	się
piękny,	zabytkowy	Park	Potulickich.	

W	tym	pięknym	budynku	znajduje
się	Urząd	Stanu	Cywilnego.	

To	jest	mostek	łączy	dwa
brzegi	nad	strumykiem	w	Parku
Potulickich.				

To	jest	malownicza	rzeczka	Utrata,
która	przepływa	przez	Pruszków.	

Ten	pałacyk	znajduje	się	w
centrum	Pruszkowa	w	Parku	Sokoła.

Na	zdjęciu	widać	zabytkowy	Dworzec
Kolejowy	w	Pruszkowie.		

A	tak	wygląda	pociąg	Warszawskiej
Kolei	Dojazdowej.			

Załącznik nr 7.

Mnożenie w zakresie 25.

 $\wedge$ [illegible]

$$3 \cdot 6 = \square \text{ R}$$

$$7 \cdot 2 = \boxed{} \text{ S}$$

$$9 : 1 = \boxed{} \text{ M}$$

$$2 \cdot 2 = \boxed{} \text{ O}$$

$18 : 3 = \square \text{ J}$

$$1 \cdot 22 = \boxed{} \text{ Z}$$

$$2 \cdot 6 = \boxed{} \text{ A}$$

$$2 \cdot 1 = \boxed{} \text{ M}$$

$$23 \cdot 1 = \boxed{} \text{ K}$$

$24 : 3 = \square$ E

$2 \cdot 5 = \boxed{} \text{ I}$

$8 \cdot 2 = \boxed{} 0$

$3 \cdot 7 = \square$ S

$$17 : 1 = \boxed{} \text{ P}$$

$3 \cdot 5 = \boxed{} \text{ T}$

$10 \cdot 2 = \square \text{ U}$

$5 \cdot 5 = \boxed{} \text{ W}$

$4 \cdot 6 = \square$ Ó

Załącznik nr 8.

Zadania tekstowe.

Uzupełnij zadanie na podstawie rysunku i rozwiąż je.

W -piętrowym bloku na każdym piętrze jest okien, a na parterze są okna.

Pytanie:.....

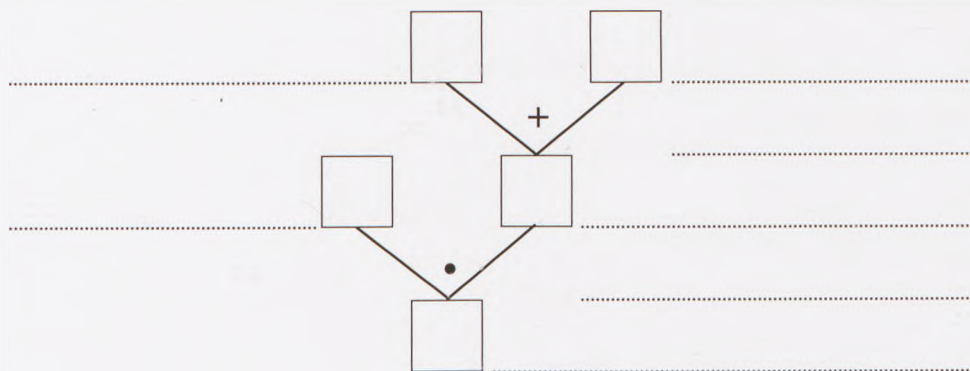
Rozwiązanie:



Odpowiedź:.....

Załącznik nr 9.

Ułóż zadanie do rysunku i drzewka. Zapisz, co obliczysz.



Rozwiązanie:

Odpowiedź:

Załącznik nr 10.

Oblicz:

$$2 \cdot 6 + 3 = 15$$

$$2 \cdot (6 + 3) = \dots$$

$$3 \cdot 8 - 2 = \dots$$

$$3 \cdot (8 - 2) = \dots$$

$$18 : 2 + 7 = \dots$$

$$18 : (2 + 7) = \dots$$

$$5 + 2 \cdot 3 = \dots$$

$$(5 + 2) \cdot 3 = \dots$$

$$14 - 6 \cdot 2 = \dots$$

$$(14 - 6) \cdot 2 = \dots$$

$$16 : 4 - 2 = \dots$$

$$16 : (4 - 2) = \dots$$

$$4 + 12 : 4 = \dots$$

$$(4 + 12) : 4 = \dots$$

$$24 - 14 : 2 = \dots$$

$$(24 - 14) : 2 = \dots$$

Ponumeruj zdania zgodnie z kolejnością wykonywania działań.

- ☐ Wykonaj dodawanie lub odejmowanie.
- ☐ Wykonaj mnożenie lub dzielenie.
- ☐ Wykonaj działania w nawiasach.

Załącznik nr 11.

Piosenka o Pruszkowie.

Wiele jest miast w świecie,
Pewnie o tym wiecie,
Ale każdy o tym powie,
Najlepiej w Pruszkowie.

Są w Pruszkowie domy,
Są tu piękne szkoły,
Ale w naszej najpiękniejszej,
Każdy jest wesoły.

Pilnie się uczymy,
Tańczymy, śpiewamy,
Bo tu przecież jest Mazowsze,
I my tu mieszkamy.

Załącznik nr 12.

„Miasto z kroplą”

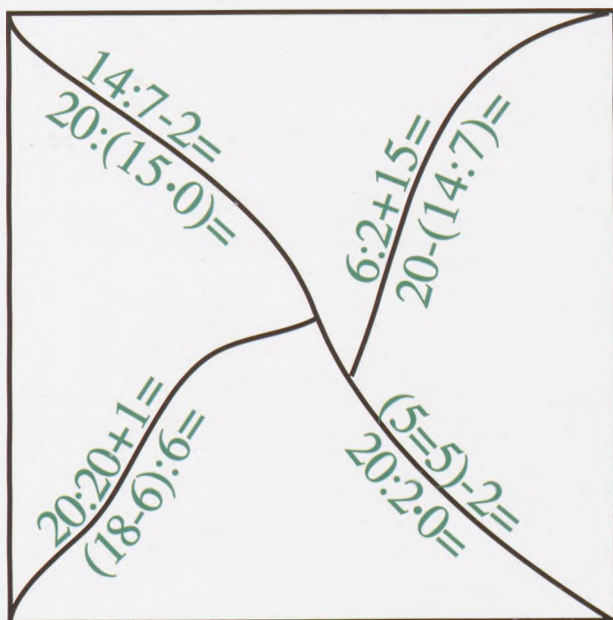
Obsadzę moje miasto
Różnymi krzewami.
Motylkami przystroję
Wypełnię ogrodami.

Sprowadzę z lasu ptaki,
Niech układają pieśni,
By się ludziom spełniało,
Co im się nawet nie śni.

A panom architektom,
By nie pękali z zazdrości,
Zdradzę sekret: budujcie
Miasta z kroplą miłości.

Załącznik nr 13.

Puzzle matematyczne.

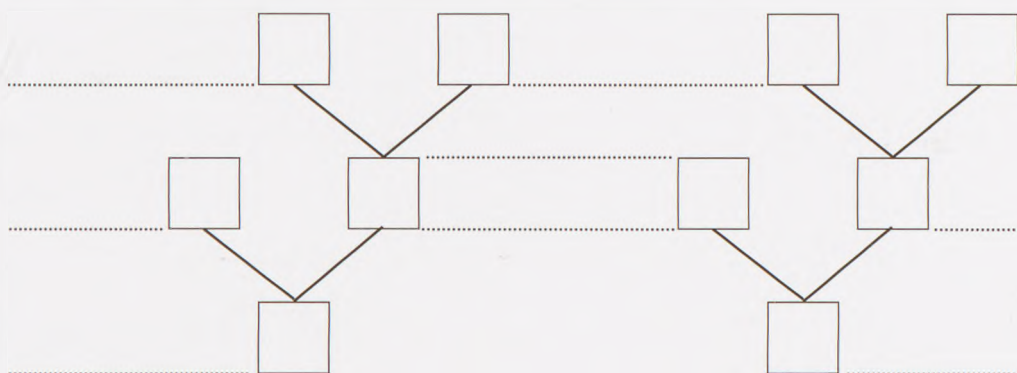


Załącznik nr 14.

Jacek kupił pocztówki z widokiem Pruszkowa. Było ich aż 18. 4 pocztówki były na czerwonym tle, a pozostałe były na tle żółtym i niebieskim po tyle samo każdego koloru.

Pytanie:

Wybierz właściwe drzewko i zapisz, co obliczasz.



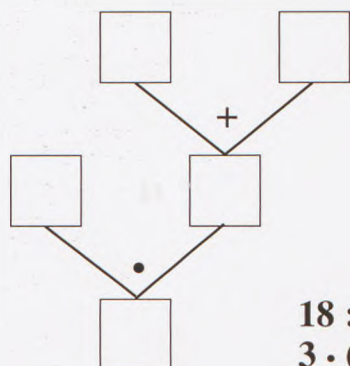
Rozwiązanie:

Odpowiedź:

Załącznik nr 15.

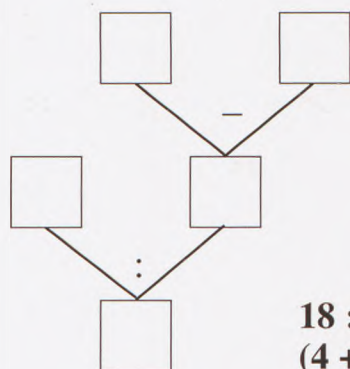
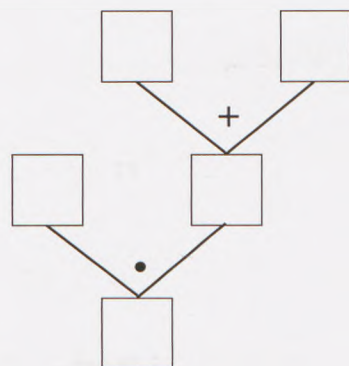
Dobierz wyrażenia do drzew i oblicz.

Ułóż zdanie do wybranego drzewka.



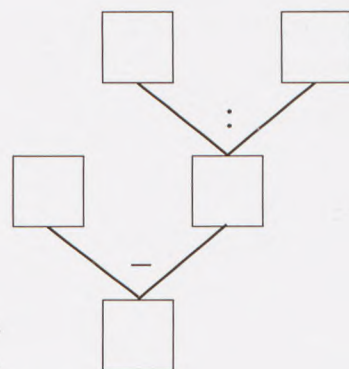
$$18 : 3 - 2 = \dots\dots\dots$$

$$3 \cdot (4 + 3) = \dots\dots\dots$$



$$18 : (3 - 2) = \dots\dots\dots$$

$$(4 + 3) \cdot 3 = \dots\dots\dots$$



Spis treści

Wstęp	5
Wiersze i rysunki	7
Dzieje Pruszkowa w legendach i przekazach	19
Śpiewamy o naszym mieście	35
Miejsca pamięci narodowej	43
Propozycje realizacji edukacji regionalnej	55



Moje miasteczko

Jest gdzieś na mapie.
Koło Warszawy.
Biorę więc kredki
I do zabawy.

Rysuję kontur,
Potem dzielnice,
Małe uliczki,
Duże ulice.

Są też dzielnice:
Żbików, Ostoja.
Tworki-Malichy
– dzielnica moja.

Tu płynie rzeczka
Utratą zwana.
Nią to płynęła
nasza Marzanna.



Powiatowa i Miejska Biblioteka
Publiczna w Pruszkowie

ISBN 83-906781-4-4